Nr 102. Kraków, Piątek 4 Marca 1910. Rok XXIX.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	36 „	19 „	9 kor 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plonna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Najnowszy „bluff“ p. Izwolskiego.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 3 marca.

Izwolski i Aerenthal są dyplomatami zupełnie różnego typu. Hr. Aerenthal jest szorstki, energiczny, bez tych form w obejściu i rozmowie, które zazwyczaj uważa się za charakterystyczne dla dyplomatów, Izwolski zaś jest dyplomatą salonowym starej szkoły francuskiej, który z pewnością nigdy w rozmowie z innym dyplomatą nie zaniedbał formy i nie przekroczył granic uprzejmości. Hr. Aerenthal przypomina raczej wielkiego dyrektora bankowego, któremu chodzi tylko o rzecz, o interes. Sucho, krótko i bez frazesów załatwia i przeprowadza swoje tranzakcye, nie troszcząc się o to, czy się komu podobają lub nie, czy kogo irytują lub drażnią. Oblicza się, a jeśli przychodzi do wniosku, że interes jest dobry i odpowiada jego siłom, puszcza wszystkie odpowiednie sprężyny w ruch, któremi dalej kieruje z żelaznym spokojem i wytrwałością „usque ad finem“.

Takim widzieliśmy go w czasie przesilenia aneksyjnego. Rozmówiwszy się wprzód z Tittonim i Izwolskim, wobec których z lekka napomnął o możliwości aneksyi Bośni i Hercegowiny, nabrał przekonania, że „interes jest do zrobienia“. Nie namyślając się długo i nie dając czasu do kontrakcyi, zaskoczył wszystkich faktem dokonanym. Inaczej Izwolski. Czy hr. Aerenthal utrzyma się w historyi na tej wysokości, którą sobie zdobył w przesileniu aneksyjnym, trudno przewidzieć. Widzimy, że aneksya rzuca jeszcze dużo cienia na politykę międzynarodową, która nie przystosowała się do nowej sytuacyi, wywołanej czynną polityką Austro-Węgier. Jeżeli hr. Aerenthal przejdzie zwycięsko przez wszystkie fazy tego przesilenia, a powodzenie pozostanie mu wiernem aż do ostatnich konsekwencyj, wtedy zasłuży sobie może na tytuł „mistrza czynu“, nadawany mu już teraz przez wielbicieli.

Izwolskiemu natomiast należy się bezsprzecznie tytuł „mistrza bluffu“. Pod tym względem jest on istotnie niezrównanym. Tuż po ogłoszeniu aneksyi objeżdżał stolice Europy i agitował za międzynarodową konferencyą, która miała być rodzajem sądu nad Austro-Węgrami. — P. Izwolski ogłosił wtedy słynny komunikat za pośrednictwem Agencyi Havasa, który wywołał wrażenie, że udało mu się już uzyskać zgodę Anglii, Francyi i Włoch na tę konferencyę. — Nawet program konferencyi podał już do wiadomości publicznej — program, zawierający ni mniej i nie więcej, jak żądanie odstąpienia części Bośni i Hercegowiny, jako „rekompensaty“, Serbii i Czarnogóry. W Belgradzie zapanował entuzyazm nie do opisania dla wielkiej Rosyi, „oswobodzicielki Słowian“. Radość trwała jednak krótko. Po kilku dniach odezwały się ze wszystkich stron zaprzeczenia. P. Izwolski tłomaczył się „omyłką“. Cały zaś piękny komunikat o konferencyi międzynarodowej i rekompensatach terytoryalnych kosztem Austryi okazał się — „bluffem“.

Dalsza akcya Izwolskiego tkwi jeszcze żywo w pamięci powszechnej. Rosya, związana różnemi układami i przyrzeczeniami, a jeszcze więcej osłabieniem i dezorganizacyą armii, nie mogła skutecznie sprzeciwić się, ani udaremnić aneksyi, co Izwolski sam w Dumie wyraźnie przyznał. Mimo to ustawicznie starał się wywołać u Serbów złudzenie, jakoby w uporze przeciw Austryi mogli liczyć na pomoc Rosyi.

Przyjmowano księcia Jerzego w Petersburgu, wysyłano delegatów do Belgradu i wprowadzono przez tę dwulicowość biedną Serbię w błąd, który mógł ją narazić na największą katastrofę. Kampania aneksyjna skończyła się wreszcie porażką i upokorzeniem Rosyi.

P. Izwolski mimo to jednak pozostał wiernym swojej taktyce i urządził nowy „bluff“! Wysłał cara do Racconigi, drogą naokoło całej Europy, aby tylko ominąć terytoryum monarchii austryacko-węgierskiej. Praktyczne wyniki tego zjazdu były dosyć skąpe. Włochy pozostały w trójprzymierzu i nie mogły się przyłączyć do akcyi zmierzającej do zmiany status quo na półwyspie bałkańskim.

Przed niedawnym czasem zdawało się, jakoby pojedynek między Izwolskim a Aerenthalem został przerwany. Mówiono i pisano wiele o „zbliżeniu Rosyi do Austryi“ i spodziewano się zakończenia „polityki szpilkowej“ Izwolskiego. Ale nadzieje te szybko okazały się złudnemi. Izwolski urządził nowy „bluff“ sprowadzając do Petersburga króla bułgarskiego na kilkudniowy pobyt i to wśród okoliczności, które mogą wywołać w Austryi wielką nieufność. Króla Ferdynanda przyjmowano w Petersburgu z wielkiemi honorami, a narady z bułgarskimi ministrami, którzy mu towarzyszą, mają widocznie wywołać wrażenie, jakoby tam przyszło do bardzo ważnych układów, do przygotowania wojny bułgarsko-tureckiej lub wcielenia Macedonii do Bułgaryi.

Jeszcze Ferdynand nie wyjechał ze stolicy nadnewskiej, a już zapowiadają przyjazd króla Piotra serbskiego, którego dotychczas żaden dwór europejski przyjąć nie chciał.

Naturalnie, że i te zjazdy demonstracyjne i efektownie urządzone praktycznego celu mieć nie mogą, jak długo tylko Rosya sama jedna ewentualne zamiary Serbii i Bułgaryi popierać będzie. Ale w Wiedniu się „irytują“ z powodu tych zjazdów i to wystarcza p. Izwolskiemu, który doskonale się bawi. Serbia i Bułgarya może się wkrótce znowu przekonają, że służyły dyplomacyi rosyjskiej tylko za szpilki, któremi chciano ukłuć Austryę. Większego pożytku najnowszy „bluff“ p. Izwolskiego mieć nie będzie. Jeden może tylko być pozytywny rezultat tej polityki Izwolskiego — oto Austrya jeszcze bardziej zmuszona będzie szukać oparcia dyplomatycznego w Niemczech. W taki sposób Rosya pracuje dla idei słowiańskiej. *Sz.*

Polityka Rosyi na Bałkanach.

(Tel. „N. Reformy“).

Wiedeń, 4 marca.

Hr. Aerenthal wczoraj tuż przed wyjazdem do Abazyi był na dłuższem posłuchaniu u cesarza.

Dzienniki zajmują się i dziś jeszcze demonstracyjnym zjazdem książąt bałkańskich w Petersburgu.

„Die Zeit“ podnosi, że zjazdy mają widocznie ofenzywne znaczenie wobec Austryi. — Po wizytach Ferdynanda i Piotra nastąpi prawdopodobnie podróż ks. czarnogórskiego do Petersburga; chodzi bowiem o wywołanie pozorów zbliżenia państw bałkańskich, zdążającego do ich federacyi, która jest ideałem Rosyi. Z powodu tego nieufność powstała nietylko w Wiedniu, ale także w Berlinie i Konstantynopolu.

Wczoraj ogłoszono komunikat uspokajający.

Wiedeń, 4 marca.

„N. Fr. Presse“ ogłasza artykuł wstępny, w którym wskazuje głównie na ustępstwa Rosyi, udzielone Serbii przez przyjęcie na dworze petersburskim króla Piotra, którego na żadnym dworze dotąd przyjąć nie chciano. Widocznie Rosya pragnie zyskać silną pozycyę na Bałkanie.

Berlin, 4 marca.

U kanclerza Bethmann Hollwega odbyło się wczoraj przyjęcie, w którem wzięło udział wielu posłów i ciało dyplomatyczne. Omawiano pogłoskę o naprężeniu między Niemcami a Rosyą, którego wyrazem był onegdajszy komunikat „Nat. Ztg.“, wskazujący na intrygi Rosyi na Bałkanie.

Pogłoski te miały być puszczone przez dyplomacyę angielską i francuską; ze strony dobrze poinformowanej zaprzeczają im.

Przestrogi Posadowskyego.

Rząd cesarstwa niemieckiego dzieli się nie na ministerstwa, lecz na sekretaryaty stanu, których kierownicy, jakkolwiek rangą równi ministrom pruskim, nie są — w zasadzie zupełnie samodzielnymi szefami swoich wydziałów, osobiście i bezpośrednio odpowiedzialnymi przed parlamentem, lecz podwładnymi kanclerza. On odpowiada za nich wszystkich tak wobec Rady związkowej jak i wobec parlamentu. W praktyce atoli ta konstytucyjna odpowiedzialność kanclerza przybrała charakter czysto formalny; ogranicza się ona dziś jedynie do ogólnego kierunku polityki państwa, zwłaszcza na zewnątrz, a schodzi na plan drugi w kwestyach szczegółowych, wówczas zwłaszcza, gdy na czele danego wydziału rządowego stoi „sekretarz stanu“ o wybitnej indywidualności politycznej. Takim „podwładnym“ kanclerza był do niedawna hr. Posadowsky, który przez lat dziesięć zawiadywał sekretaryatem stanu dla spraw wewnętrznych, a więc jednym z najważniejszych wydziałów w każdem państwie, w większej zaś jeszcze mierze właśnie w Niemczech. Tu bowiem przypada mu w udziale trudny obowiązek utrzymywania ścisłej harmonii między dwudziestu i sześciu państwami Rzeszy; nadto zaś należy do jego zadań także ważna dziedzina polityki socyalnej. W obu tych kierunkach hr. Posadovsky umiał w takim stopniu wysunąć na plan pierwszy swoją osobistość, że parlament więcej się z nim liczył, niż z jego zwierzchnikiem-kanclerzem.

Ten magnat śląski — z rodziny niegdyś polskiej lecz dawno już zniemczonej, uchodził podczas swego urzędowania za jednego z najwybitniejszych, jeśli nie za najwybitniejszego z współczesnych niemieckich mężów stanu. Był nawet czas, w którym widziano w nim już przyszłego kanclerza Rzeszy. I byłby on zapewne dobił się tego stanowiska, gdyby nie była zapobiegła temu wzmagająca się w Niemczech coraz potężniej reakcya. Rzecz znamienna, że ten z urodzenia i przekonań swoich konserwatywny mąż stanu usunięty został nawet z fotelu sekretarza stanu przez partyę konserwatywną. Dla junkrów pruskich, którzy pod rządami Wilhelma II doszli znów do tej potęgi, jaką posiadali w czasach przedkonstytucyjnych, hr. Posadowsky był zbyt postępowym. Różnił się on od nich tem, że był — zbyt rozumnym konserwatystą, że pragnął, ażeby i konserwatyzm rozwijał się — z postępem czasu, liczył się z nowemi ewolucyami socyalnemi. I przyznać trzeba, że właśnie w historyi reform socyalnych, w której Rzesza niemiecka przez czas powien przodowała całej Europie, pierwsze lata rządów hr. Posadowskiego zaszczytną stanowią kartę. I gdyby od niego wyłącznie zależało, nie byłby w tej dziedzinie nastąpił taki zastój, jaki w niej zapanował obecnie.

Usunięty ze stanowiska, hr. Posadowsky wycofał się zupełnie z życia politycznego i milczał. Tem większe wrażenie wywołał fakt, że obecnie wystąpił on z tej swojej rezerwy i zabrał głos w sprawach wewnętrznej polityki Niemiec. Uczynił on to zaś w sposób, który ponownie wykazał, jak wielka przepaść dzieli tego światłego konserwatystę od zaskrzepłej w stanowym egoizmie wielkiej a przemożnej obecnie rzeszy junkierstwa pruskiego.

Z artykułu, jaki zamieścił w najnowszym zeszycie dwutygodnika „März“, wynika jasno, że obecne orgie reakcyi w Prusach wprost go zaniepokoiły. Czuje on dobrze, że orgie te zagrażają jedności Rzeszy, i mogą ją nawet narazić na wewnętrzne katastrofy, więc podnosi głos przestrogi.

Treść artykułu znana jest już w ogólnych zarysach ze streszczeń telegraficznych. Dwie zwłaszcza sprawy poddaje on ostrej krytyce, a mianowicie uroszczenia Prus w kwestyi opłat od żeglugi na rzekach niemieckich i stanowisko rządu oraz junkrów pruskich w sprawie reformy pruskiej ordynacyi wyborczej. W jednej i drugiej sprawie razi go owo butczuczne lekceważenie, jakiem reakcya agrarno-junkierska w Prusach traktuje resztę Niemiec, zwłaszcza demokratyczniej usposobionych Niemców południowych, a niemniej agresywność tych reakcyjnych kół pruskich względem liberalnego i demokratycznego prawa wyborczego do parlamentu niemieckiego.

Wiadomo, że wybierany na podstawie czystego czteroprzymiotnikowego prawa głosowania parlament niemiecki jest już od dawna solą w oku junkrom pruskim. Niechęć do tej demokratycznej ordynacyi wyborczej przebijała się wyraźnie nawet z mowy obecnego kanclerza, w której uzasadniał on osławioną karykaturę reformy pruskiego prawa wyborczego, a dobitnym wprost wyrazem zapatrywań i pragnień pruskich konserwatystów było owo odezwanie się posła Oldenburga, że armia powinna być tak oddaną cesarzowi, iż gdy wyśle oficera i dziesięciu żołnierzy, ażeby rozpędzili parlament, rozkaz ten natychmiast wykonany być powinien.

Hr. Posadowsky uważa tego rodzaju enuncyacye za bardzo niebezpieczne, ponieważ muszą wywołać w szerokich kołach ludności obawę, iż korona może się targnąć na podstawy konstytucyi niemieckiej. W przeciwieństwie do konserwatystów pruskich i do obecnego kanclerza, hr. Posadowsky bynajmniej nie jest wrogiem ani czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego ani obecnego parlamentu niemieckiego. Przeciwnie, przypomina on z naciskiem, ile to potężnej pracy kulturalnej dokonano w Niemczech właśnie przy pomocy tego parlamentu, z jego współudziałem. — Dzięki temu parlamentowi Niemcy mogą się poszczycić wprost wspaniałym rozwojem wewnętrznym na każdem polu. Zrósł się on zresztą tak z uczuciami i politycznemi dążnościami szerokich kół narodu niemieckiego, że już sama myśl, iż ktokolwiek mógłby odważyć się na ograniczenie jego demokratycznych podstaw, wywołuje — słuszne zupełnie oburzenie. Południowe zwłaszcza Niemcy uważają go za tarczę przeciwko zbytniej przewadze niesympatycznego im prusactwa. Niechże więc Prusy nie prowokują reszty Niemiec w tym kierunku, niech egoistycznym partykularyzmem swoim nie zrażają innych szczepów niemieckich do idei nierozerwalnej jedności Rzeszy. Do tego zaś zmierza ów plan Prus, nałożenia na inne państwa niemieckie haraczu w postaci opłat od żeglugi, sprzeciwiających się konstytucyi Rzeszy.

Konstytucyi tej — wywodzi hr. Posadowsky — nie wolno Prusom interpretować jednostronnie na korzyść wyłącznie swoich interesów, nie wolno stawiać uchwał Sejmu pruskiego ponad wyraźne jej przepisy. Nie wolno też samowolnie uszczuplać praw, jakie na mocy trwałych traktatów posiadają co do rzek niemieckich ościenne państwa, jak Austrya i Holandya.

Wszystkie te wywody byłego sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych są mimo poważnej, umiarkowanej swej formy miażdżącą wprost krytyką rozpanoszonej obecnie junkierskiej reakcyi w Prusach. Znamienna to sprawa, że ten wybitny niemiecki mąż stanu, ten konserwatysta o szerszym poglądzie, uznał za stosowne przestrzedz zarówno swoje rodzinne państwo, jak i swoich współstronników przed dalszemi zakusami reakcyjnemi, przed dalszą samowolą. Dowodzi to, że stosunki wewnętrzne w Niemczech muszą być już bardzo naprężone, muszą budzić wielki niesmak u wszystkich rozważniejszych żywiołów.

I budzą one też rzeczywiście nietylko niesmak, lecz nawet powszechne niezadowolenie. Za przykładem socyalnej demokracyi poszła teraz tamtejsza demokracya mieszczańska i na masowych zebraniach protestuje stanowczo przeciwko dalszemu panoszeniu się junkrów pruskich w rządzie pruskim i niemieckim. W ubiegłą niedzielę pod oknami pracowni cesarza Wilhelma w zamku berlińskim rozbrzmiewały z wielu tysięcy piersi okrzyki: „Precz z Bethmannem! Niech żyje czteroprzymiotnikowe prawo głosowania“.

Doniosłości tych manifestacyi nie należy przeceniać. Możliwą atoli jest rzeczą, że są one jednak pierwszemi przebłyskami odrodzenia wewnętrznego, chęci wyrwania się z tego bagna samolubnego szowinizmu, bezbrzeżnej buty, wstrętnego bizantynizmu i antykulturalnej reakcyi, w jakie pochnął „naród filozofów“ już genialny wprawdzie, lecz mimo tej genialności zaciekły junkier pruski Bismarck, a w którem Niemcy ugrzęzły zupełnie pod rządami niegenialnych jego epigonów, z Wilhelmem II na czele. Jeśli już nawet hr. Posadowsky podnosi głos przestrogi, to naprawdę musi być dużo zgnilizny w państwie niemieckiem.

Głos grafa Bobrinskiego.

Rozmaite „rewelacye“ w sprawie polsko-rosyjskiej grafa Bobrinskiego zna już publiczność polska dość dokładnie, aby mieć o ich wartości zupełnie ujednostajnione wyobrażenie. Dlatego też nie wartoby już było zajmować się niemi dalej, gdyby nie fakt, że obecnie niestrudzony ten graf rosyjski wynalazł dla siebie nową trybunę mianowicie lwowski organ dra Dudykiewicza wydawaną w języku rosyjskim „Prikarpatskuju Ruś“.

W onegdajszym numerze tego dziennika zamieścił graf Bobrinskij wielki artykuł jako pokłosie niedawnego zjazdu delegatów słowiańskich w Petersburgu.

Bobrinskij oświadcza w tym artykule na wstępie, że stoi na gruncie uchwał zjazdu praskiego, domaga się jednak, aby respektowały je z równą ścisłością obie strony t. j. Polacy i Rosyanie, co się jednakowoż nie dzieje. Austryacy bowiem Słowianie mają dwie miary dla oceniania postępowania Polaków i Rosyan, wskutek czego stało się, że prasa czeska, która bardzo energicznie potępiła rosyjskiego ministra sprawiedliwości Szczegłowitowa za jego „nieodpowiednie“ — jak je nazywa Bobrinskij — wyrażenie, jakoby „Polacy zaśmiecali sądownictwo rosyjskie“, że ta sama prasa zachowała grobowe milczenie o „wstrętnej“ mowie namiestnika Galicyi Bobrzyńskiego, który „brutalnie i z groźbami wmieszał się jako Polak“ do kwestyi samookreślenia narodowego Rosyan galicyjskich.

Już sam fakt, że u Bobrinskiego ordynarne wyrażenie Szczegłowitowa o Polakach nazywa się tylko „nieodpowiedniem“, rzeczowa zaś i z faktycznym stanem rzeczy całkowicie zgodna mowa dra Bobrzyńskiego „wstrętną“ i „brutalną“ — stanowi dobrą ilustracyę całkowitej niezdolności tego grafa do objektywnej oceny faktów, której się stale z takim temperamentem domaga.

Dalej wywodził Bobrinskij, że on i jego koledzy rosyjscy w komitecie neosłowiańskim uważali zawsze, iż granice polityczne w sprawach słowiańskich nie mogą być brane w rachubę i że narody słowiańskie muszą porozumieć się z sobą jako etnograficzne całości, bez względu na granice poszczególnych państw. Wobec tego

---

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER.

GRA FAL.

Powieść w związku z „Królem Andrzejem“.

8 (Ciąg dalszy).

Kardynał Murri smutnie się uśmiechnął.

Uśmiechnął się do swej młodości, do swoich dwudziestu dwóch lat — do swojej wiosny...

Jakże był zakochany!

A choć był chłopem z rodu, klerykiem w seminaryum i biedakiem bez grosza: śmiało patrzył w oczy bogatej, wyniosłej, pięknej pannie polskiej, którą codzień widywał, ucząc jej młodszego brata po włosku.

Panna kaszlała. Suchoty ją trawiły i śmierć ją naznaczyła.

Jakby z wiedzą o tem, z myślą smutną, lecz spokojną, spoglądała niebieskiemi oczami na świat, którego nie znała, i niebo, w które wierzyła.

Ksiądz Murri był w religii sceptyk, jak większość włoskich księży wogóle, przeczytał pokryjomu wszystko, co o chrystyaniźmie pisano, ale podziwiał, jak wiara u kobiety jest rzeczą piękną i podniosłą. Jest to jak baśń dziecka, które z rozświetlonym wzrokiem opowiada o gwiazdach chodzących po morskiem dnie i ptakach ze złota, śpiewających na gwiazdach na niebie.

Przeszły te kilka miesięcy nad Arnem, jak wiosna przechodzi. Wywieziono Emilię do Kairu i nigdy już ksiądz Murri o niej nie usłyszał, nigdy nie zapomniawszy.

I nigdy podobnej nie spotkał. Aż po blisko trzydziestu latach w ambasadzie austro-węgierskiej poznał księżnę Korecką, o tym samym typie. Śmiały i pewny siebie zbliżył się do niej i począł w niej szukać Emilii.

Na szerokiej tacy kamerdyner podał kardynałowi londyński Times, świeżo nadeszły. Rzuciwszy cygaro wypalone na ulicę, kardynał Murri niecierpliwie rozwinął gazetę.

Rzeczpospolita południowo-słowiańska, Włochy, Francya i Anglia, związane w sojusz, gotowały się do boju na życie i śmierć z Wszechgermanami. Potęga Stanów Zjednoczonych opowiadała się przy Anglii, potęga Japonii obawiała się w razie zwycięstwa przewagi Stanów Zjednoczonych Ameryki: kolos chiński milczał, jak sfinks, lecz czuć było, że lwie łapy, na których leży, wypręża.

Kardynał Murri przerzucił gazetę, odłożył ją na stół i począł chodzić po pokoju.

W co grać? Jeśli świecka moc Włoch, Kwirynał, w przymierzu z aliantami Niemców zwycięży, wzmoże się jeszcze więcej i jeszcze dalszym stanie się dzień świeckiego, dawnego tryumfu papiestwa...

W co grać?

Jakoż iść przeciw własnej ojczyźnie i to w większej części z odszczepieńcami?...

Ma-li ksiądz ojczyznę, tę, co jest ziemią? Nie jest-że jego ojczyzna kościół jedyny i gdyby stolica papieża przeniesioną została do Madrytu, czy Chicago, nie czuł-że by on, Kalabryjczyk, Włoch, tam właśnie w Hiszpanii, lub Ameryce, stolicy tej swojej ojczyzny, która jest jego istotną ojczyzną?

Chrystus nieznał granic kraju, ani kościół, który jest światem, nie zna ich naprawdę także.

Obręby dyecezyj biskupich przechodzą granice poszczególnych państw, a namiestnik Chrystusa jest panem dusz chrześcijańskich, gdziebykolwiek one były na ziemi, panem dusz absolutnym, nieograniczonym, tyranem w pierwotnem tego słowa znaczeniu.

Gdzież jest większy władca, niż papież?

I ten człowiek niema nic, prócz Watykanu i watykańskich ogrodów, więźniem jest, on, pierwszy z panów świata, on, który rozkazuje wielu różnojęzycznym narodom, król chrześcijańskich królów, on, który niema równego?!

Szwajcarzy watykańscy i żandarmi papiescy — to jego armia; ziemia włoska, ziemia rzymska — nie jego; Rzym, stolica chrześcijaństwa, stolica papiestwa — stolicą innego człowieka, choćby króla Włoch?!

Bah!

Gdyby złamać przewagę świeckich Włoch, zgnieść Kwirynał?

Niemcy i tak nie wejdą za Alpy — owszem, za cenę pomocy oddadzą północne kresy italskie.

Więc kraj się nawet rozszerzy, więc Italia papieska większąby nawet była od świeckiej Italii — ktożby narzekać śmiał? Kto z prawych Włochów?

Wzgarda wydęła wargi kardynała.

Straszna to jednakże gra...

Gra może być o własną głowę...

I jeśliby ją podjął, to sam...

Starzec na stolicy Piotrowej siedzący, jego oczyma patrzeć się boi, jego uszami boi się słyszeć i jego językiem mówić, ale wierzy weń, ufa mu, uwielbia go.

— Janie — powtarza mu często — światło w ciemnościach to za mało — — ty będziesz „ignis vincens“, ogień zwyciężający, a po tobie przyjdzie triumphator...

. . . .

Nazajutrz po wizycie u kardynała Korecka wstała wcześnie i wyszła na miasto.

Niesłychany błękit nieba rozpinał się nad miastem i nad kopułami kościołów, na które patrzała z Monte Pincio.

Uczuła potrzebę jeszcze większego ciepła i słońca i morza.

Zanurzyć się w głębi...

Elektryczne wagony w parę godzin przewożą z Rzymu do Neapolu. Korecka pojechała na dworzec, siadła na kolej i za chwilę smuga tylko biała, zielona i kolorowa domów, pól i ogrodów mknęła przed jej oczyma i niebieskie góry Albańskie i Lepińskie, Monti Albani i Monti Lepini, zdawały się uciekać i znikać z wejrzenia, jak mgły.

Nie zatrzymała się w Neapolu, lecz przesiadła na kolej wiozącą ku zatoce Gaetańskiej.

O, cudowne morze, w którem każda fala jest szafirem w złoto oprawnym, z przerzucanemi wstęgami ze srebra... Nadmierne, olśniewające światło zamroczyło oczy Koreckiej.

Rozbierała się szybko, kładąc na piasku sztuki ubrania. Wyciągnęła ręce nad sobą i naga skoczyła głową w dół w głęboką falę.

Zapieniło się ponad nią, znikła w głębinie.

Woda zalała ją — wtłoczyła się w uszy i nos. Korecka rozszerzyła ramiona i wyprężyła przygięte nogi — poszła w głąb.

Pod brzuchem i na grzbiecie czuła napór wód — pchnęła się naprzód raz, dwa, trzy razy, dalej w głąb i dalej.

Lecz oddechu brakło — wychynęła na powierzchnię. Strugi morza zalały jej twarz; rozpuszczone włosy rozpierzchły się wkoło ramion.

Wzniosła się piersiami ponad fale raz, drugi, trzeci. I czuła, jak jest piękną.

Widziała swoją głowę w rozpierzchnionych, unoszonych przez wodę włosach, swoje niebieskie oczy w owilgłych, kroplami świecących rzęsach, swoje białe, smukłe ramiona i biało różowe pełne piersi, które morze kołysało na sobie.

Płynęła. Widziała w wyobraźni swój wgięty, jak wgłębienie fali grzbiet, a całe jej ciało białe i nogi świeciły pod delikatną powłoką wody, jak przez muślin błękitny.

Ach! Gdyby przy cienkich kostkach u drobnych stóp srebrne skrzele wyrosły...

...Und das hat mit ihrem Gesange
die Loreley gethan!...

Pusto było naokół. Morze spokojne. Zatrzymała się, zawisła na rozszerzonych rękach na morzu i rzuciła głośną roladę w przestrzeń:

...Und das hat mit ihrem Gesange
die Loreley gethan!...

(C. d. n.)

kwestya polsko-rosyjska, której główny przedmiot stanowi właśnie spór o „Ruś Zachodnią" istnieje równie dobrze w granicach państwa rosyjskiego jak w Galicyi, tu i tam bowiem Polacy stykają się z Rosyanami. Dlatego też, kwestya polsko-rosyjska może być rozwiązana tylko równocześnie na całej linii zetknięcia Polaków z Rosyanami.

„Niechaj Polacy z oburzeniem i głośno protestują przeciw wszelkim próbom ich zrusyfikowania, przeciw wszystkiemu temu, co przeszkadza ich kulturalno-narodowemu rozwojowi. Protest taki znajdzie zawsze bratni oddźwięk w sercach nacyonalistów rosyjskich i tylko rosyjscy szowiniści, których chwała Bogu mamy bardzo mało, pozostaną głuchymi na ten okrzyk oburzenia. Ale niechaj Polacy pamiętają, że jeżeli my (t. j. graf Bobrinskij i jego kompatryoci) pragniemy rozkwitu Polski, to tylko Polski bez jednej piędzi ziemi rosyjskiej".

Artykuł kończy się tkliwą skargą grafa, że Polacy o tem właśnie nie chcą pamiętać, iż „Rosya dla Rosyan, a Polska dla Polaków". W maju r. 1908, kiedy to p. Dmowski wyrzekł swoje skrzydlate słowa o zmianie owego mitycznego frontu, zdawało się grafowi Bobrinskiemu, że Polacy już sobie wreszcie tę maksymę przypomnieli. I wówczas radością napełniło się jego złote i szerokie serce. Ale później radość ustąpiła rychło miejsca smutkowi i bólowi, kiedy graf wracając z Pragi, pojechał do Galicyi wschodniej i przekonał się naocznie o ucisku, w jakim jęczą tamtejsi „Rosyanie". Ból ten stał się dlań wprost nieznośnym, kiedy naocznie poznał Chełmszczyznę i Podlasie — „Golgotę rosyjskiego narodu"...

Mimo to jednak wrodzony optymizm grafa nie opuszcza go dotychczas. Ciągle jeszcze żywi on nadzieję, że Polacy zrozumieją ostatecznie swój obowiązek i swój interes", który, zdaniem grafa, polega na przyjęciu przez Polaków jego punktu widzenia na sprawę polsko-rosyjską, a wówczas „urzeczywistni się to porozumienie i zjednoczenie słowiańskie, które w Pradze było tylko snem czarującym".

Do artykułu tego dodał autor „post scriptum", w którem wyjaśnia, że dlatego zamieścił go w lwowskim organie dra Dudykiewicza, ponieważ uważa go za naturalnego pośrednika między Rosyanami a Słowianami austryackimi. Tak więc dzięki grafowi Bobrinskiemu agendy dra Dudykiewicza rozszerzyły się znowu bardzo znacznie.

Kronika rzymska.

Rzym, 1 marca.

(Sezon wiosenny. — Zabawy i konferencye. — Gemito. — Kwestye artystyczne. — Skandal pomnikowy. — Z teatrów).

Sezon wiosenny już się rozpoczął. Już mieliśmy pod willą Borghese „concours hippique", jak mówią arystokratyczni sportsmeni, a w wyścigach tych brały udział tylko te konie, które brały również udział w przeszłorocznych polowaniach „par force" na lisy. Odbyły się także wyścigi na torze Campanelle koło Via Appia. Dodać do tego należy rozmaite zabawy i konkursy sportowe, zwłaszcza w klubach, oddających się jeździe na łyżwach kółkowych, która cieszy się protekcyą dworu. Królowa włoska z powodu pobytu w Rzymie swojej kuzynki, ks. Heleny serbskiej, urządziła w zamku salę dla jazdy na łyżwach kółkowych, gdzie odbywały się festyny.

Dzienniki tutejsze stwierdzają, że z powodu rozmaitych festynów sportowych cierpią festyny, urządzane na cele dobroczynne. W pierwszorzędnych hotelach odbywają się jeszcze bale na podobne cele, a zapełnione sale świadczą, że skargi dzienników są nieuzasadnione. Również koncerty mają chętnych słuchaczy, że wymienimy tylko koncert „monstre" na rzecz mieszkańców Paryża, dotkniętych powodzią. Dwaj weterani artystyczni pracowali nad jego urządzeniem: wielki tenor Marconi i wielki aktor Salvini.

Wielu chętnych słuchaczów ściągają „conferenze" w Collegio Romano. Mówił tu ks. Abruzzów o swojem wejściu na szczyt góry Karakorum, a następnie znany krytyk sztuki Ugo Ojetti wygłosił wyborną „pochwałę dziennikarstwa". Temat był aktualny w chwili, gdy dziennikarz V. Riccio został podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, a drugi dziennikarz, C. A. Borgese, korespondent „Stampy", otrzymał w tutejszym uniwersytecie katedrę literatury niemieckiej. Borgese napisał niedawno dzieło p. t. „La nuova Germania", które wywołało sensacyę.

Dla obcych zadziwiającym jest objaw, jak tutaj artyści są cenieni, przynajmniej na zewnątrz. Dla przykładu wymieniamy neapolitańskiego rzeźbiarza Gemito, który aż upadał ze znużenia skutkiem ciągłych honorów, które mu tutaj oddawano. Musiał być na audyencyi u króla, potem u królowej, a wreszcie u królowej-matki; musiał wydać swój sąd o akwarelach królowej, które mu się zresztą pódobały; musiał być na uczcie, danej na jego cześć przez międzynarodowy Związek artystów, a Scarpetta wreszcie uczcił go uroczystem przedstawieniem w „Valle".

Życie Gemita wybiegło poza szablon. Urodzony w r. 1852 przybył w r. 1872 do Rzymu. Za swoją rzeźbę „Rybak" otrzymał w „Salonie" paryskim złoty medal w r. 1877. Dzieło to kupił znakomity malarz Meissonier. Wtedy Gemito udał się do Paryża — jak mówił — na kwadrans, a pozostał tam do r. 1881, gdyż Meissonier wprowadził go do towarzystwa paryskiego, które zaliczyło do swoich ulubieńców artystę włoskiego, syna ubogich rodziców. Aleksander Dumas chciał mieć portret, rzeźbiony przez Gemita, który jednakże odmówił z tego powodu, że Dumas był... brzydki. Więcej szczęścia miał ostatni król neapolitański, który chciał posiąść pamiątkę z Neapolu, wiedząc, że nie wróci już nigdy do tego miasta. Dla niego to stworzył Gemito słynną rzeźbę „Roznosiciel wody."

Wtedy zwrócił na artystę uwagę swoją dwór włoski. Król Humbert chciał mieć jakieś dzieło artysty. Ale urzędnik dworski, pełen biurokratycznej zarozumiałości, wykonywując polecenie króla, zamiast pozostawić artyście wolny wybór przedmiotu, „kazał" mu wykonać... zastawę stołową, do tego w stylu Celliniego. Przez kilka lat studyował Gemito historyę domu Sabaudzkiego, tudzież mitologię, czynił niemniej studya nad Cellinim i wreszcie dał spokój wszystkiemu. Ogarnęło go zniechęcenie rozpaczliwe. Pełen melancholii wiódł życie samotnika przez 21 lat. Dopiero w październiku ubiegłego roku zdołała go księżna d' Aosta wydobyć z jego samotni. Przez owe lata żył tylko w towarzystwie swojej córki, pewnego murarza i modelki z Neapolu nazwiskiem Cosarella, słynnej z urody.

Rzym zresztą nieustannie zajmuje się sprawami artystycznemi. Silny ruch agitacyjny został wywołany przez palazetto Venezia, który ma być stanowczo zburzony. Kilku artystów wystąpiło z wnioskiem, ażeby zburzyć tylko część pałacu, ażeby nie naruszyć wieży palazzo Venezia i zachować słynny dziedziniec. Posypały się głosy za i przeciw i niewiadomo, jak ta sprawa zostanie załatwiona.

Wielkie zajęcie budzi wystawa akwarel w willi Borghese, dalej międzynarodowa wystawa sztuki w Galleria Nacionale, a wreszcie sprawa pomników dla poety G. G. Belliego i Anity Garibaldi. — Ale „sunt lacrimae rerum". Komitet budowy pierwszego pomnika poprzestaje na urządzaniu posiedzeń, poza tem nie troszcząc się o nic, zaś komitet budowy pomnika dla Anity Garibaldi rozwiązał się, wydawszy cały fundusz składkowy, i to znaczny, na koszta administracyi. — To już pospolity skandal.

A teraz nieco o teatrze. W operze „Costanzi" wywołał Mascagni znowu przesilenie, które skończyło się jego zwycięstwem, jako dyrygenta. Bywalcy teatralni czekają niecierpliwie na przedstawienie „Chanteclera", który na scenie w San Remo nie miał powodzenia. Ermete Novelli oświadczył, że już przesycił się Włochami, gdzie publiczność woli iść do kinematografu, niż do teatru. — Dalej powiada Novelli, że nie może utrzymać trupy teatralnej, gdyż lepsi adepci sztuki scenicznej opuszczają go, ażeby założyć własne trupy. Novelli ma zamiar przez część roku występować gościnnie za granicą, przez resztę [illegible] miesięcy kierować w jednem z miast prowincyonalnych teatrem i szkołą deklamacyjną.

Walkę przeciwko kinematografom podjął „Teatro Minimo", który każdego wieczora daje 5 jednoaktowych sztuk. Na każdą jednoaktówkę można osobno kupić bilet — więc nawet ludzie, posiadający bardzo małe fundusze, mogą korzystać z teatru. — Sztuki są zajmujące i pochodzą z pod pióra najlepszych autorów włoskich i obcych.

Kronika.

Kraków, 4 marca.

Na dar grunwaldzki złożyli za inicyatywą dra Chramca goście jego zakładu w Zakopanem 157 koron. Kwotę tę dołożono do książeczki Towarzystwa zalicz. w Zakopanem Nr. 2879 „dr Andrzej Chramiec" na Dar Grunwaldzki", której stan wynosi obecnie K 539·66.

Zgromadzenie Towarzystwa demokratycznego, na którem poseł Wasung wygłosi referat o Radzie kultury krajowej, odbędzie się w lokalu „Nowej Reformy" we wtorek 8 (a nie 7 jak przez pomyłkę doniesiono) marca. Początek o godzinie 7 wieczór.

Zjazd T. S. L. Zjazd delegatów krakowskiego Związku okręgowego T. S. L. odbędzie się jutro w sobotę 5 b. m. o godzinie 6 wieczór w sali Rady powiatowej (Pijarska 1).

Budowa nowej szkoły miejskiej. Rada miejska zatwierdziła na wczorajszem posiedzeniu plany i kosztorysy na budowę nowej szkoły miejskiej przy ulicy Szlak na tak zwanej „Maślakówce". Gmach ten, którego budowa rozpoczętą zostanie na wiosnę r. b., oddany będzie do użytku w jesieni roku przyszłego. Odznaczać się on będzie dalszym postępem w wyposażeniu ze względów na potrzeby pedagogiczne i hygieniczne wobec nowych szkół miejskich w ostatnich latach, przez gminę miasta Krakowa wybudowanych kosztem przeszło półtora miliona koron. Mianowicie będzie to pierwsza szkoła miejska, która zamiast kaflowych pieców, otrzyma centralne ogrzewanie i sztuczną mechaniczną wentylacyę. — Następnie w budynku szkolnym znajdować się będzie wielka sala gimnastyczna, jakiej dotąd żadna szkoła nie posiada, która służyć będzie także jako „aula" i t. p.

Oprócz dwunastu sal szkolnych i przynależnych do nich kancelaryj i gabinetów, mieszkania dla dyrektora i dwóch tercyanów, posiadać będzie szkoła trzy wielkie sale rysunkowe, salę slöjdu, warsztaty stolarskie i ślusarskie, refektarz dla ubogiej dziatwy szkolnej, kąpiele natryskowe, — wogóle wszystko, co wzorowo zbudowana i urządzona szkoła posiadać powinna. — To też temi urządzeniami usprawiedliwia się znaczna suma kosztorysowa około 400 tysięcy koron — przyczem w kosztach uwzględniono także elektryczne oświetlenie całej szkoły. Tak, jak wszystkie dotąd, przez gminę postawione nowsze szkoły, na przykład przy Rynku Kleparskim, przy ulicy Topolowej, Lubomirskiego, Kapucyńskiej, Loretańskiej, św. Wawrzyńca, Wąskiej, Akademia handlowa i t. d., tak też i ta ostatnia wykonaną będzie według planów i pod kierownictwem architekty miejskiego, radcy budownictwa p. Jana Zawiejskiego.

Kongregacya kupiecka odbędzie ogólne zgromadzenie w niedzielę 6 b. m. o godzinie 3 po południu w sali Rady miasta. W razie braku kompletu odbędzie się o godzinie 4 drugie zgromadzenie bez względu na komplet. Na porządku dziennym sprawozdania i wybory.

Z Izby handlowej. Posiedzenie plenarne odbędzie się we wtorek 8 b. m. o godzinie 4 po południu. Na porządku dziennym: Sprawozdanie prezydyum; sprawozdanie z czynności biura za czas od ostatniego posiedzenia; propozycye na cenzorów dla filii Banku kraj. w Krakowie; lista rewizorów dla spółek z ogr. odpowiedzialnością; uzupełnienie listy znawców sądowych dla oszacowania większych przedsiębiorstw przemysłowych; sprawozdanie z ostatniej sesyi państwowej Rady kolejowej; sprawozdanie wstępne o projekcie reformy ustawy o ubezpieczeniu pensyjnem urzędników prywatnych; sprawa organizacyi kupiectwa w Krakowie; wnioski i interpelacye.

Z teatru miejskiego. Akcya „Trylogii dubrownickiej", którą teatr miejski wystawia po raz pierwszy w dniu jutrzejszym, rozgrywa się — jak tytuł wskazuje — w starej i malowniczej stolicy Dalmacyi w Dubrowniku (Raguzie) i zaznajamia nas z tragicznym upadkiem niepodległości tego wolnego miasta. Jak wiadomo Dubrownik był kolebką wysokiej kultury, wydał całe skarby sztuki i poezyi. Jedno z arcydzieł tej poezyi, dzieło najsławniejszego pisarza raguzańskiego z XVIII wieku Gundulica, interesujące jest i dla nas z powodu inwokacyi, jaką autor wypisał na czele poematu, a wzywającą króla Władysława IV do wielkiej politycznej idei zjednoczenia pod swem berłem całej słowiańszczyzny. Ta nić sympatyi ku kulturze polskiej, przebija się i w twórczości autora „Trylogii dubrownickiej". Jako dyrektor teatru narodowego w Zagrzebiu, p. Vojnovic postanowił uczcić stulecie Słowackiego przetłomaczeniem i wystawieniem „Lilii Wenedy". Na sobotnie przedstawienie „Trylogii dubrownickiej", autor zapowiedział swój przyjazd do Krakowa.

„Żywy dziennik". Redakcya „Żywego dziennika" który urządzony będzie w niedzielę 6 b. m. na cele Uniwersytetu ludowego, zawiadamia, że pozostałą niewielką liczbę biletów wstępu nabyć jeszcze można w księgarni Gebethnera.

W wypowiedzeniu artykułów przyrzekli współudział między innemi pp.: Zofia Rygier-Nałkowska, Avanti, Trzciński, Lemański z Warszawy. Redaktorem jest p. Bronisław Kułakowski. Liczne korespondencye z całego świata zostały już nadesłane, wśród nich i z „Momusa" warszawskiego.

Z teatru ludowego. Z całem uznaniem dla dyrekcyi teatru ludowego podnieść należy, że od pewnego czasu p. Rygier skutecznie pracuje nad podniesieniem artystycznego poziomu sceny ludowej przez umiejętny dobór oryginalnego repertuaru. Wznowienie głośnej niegdyś i z wielkiem powodzeniem za dyrekcyi Gliksona jeszcze grywanej sztuki St. Kozłowskiego „Kazimierz W. i Esterka" było pomysłem bardzo szczęśliwym i trafnym. Sztuka ta, którą St. Kozłowski tak pomyślnie przed ćwiczeniami rozpoczął swą karyerę jako autor dramatyczny, posiada ogromną siłę, barwny koloryt, żywą i interesującą akcyę, która zapewnia jej trwałe sceniczne powodzenie, oparte na historycznym, narodowym i patryotycznym podkładzie. Dyr. Rygier, który w swoim czasie stworzył pierwszy na scenie naszej postać tytułową króla chłopków, świetną, skupioną i wyrazistą grą swą przypomniał nam wczoraj klasyczne rysy tej pięknej kreacyi. Esterką była p. Grabowska, na benefis której sztukę wystawiono. Utalentowana i pracowita artystka bardzo szczęśliwie uchwyciła zasadnicze rysy roli łączącej pierwiastek liryczny z silnemi akcentami dramatycznemi. Gra p. Grabowskiej wydobyła artystycznie obydwa te rysy, a efektowne i piękne stroje podnosiły urok tej postaci. Wykonawczynię i beneficyantkę przyjmowano też gorąco i obdarzono kwiatami.

Nie tylko dwie główne postacie sztuki p. Kozłowskiego, ale i reszta zespołu stanęła w zupełności na wysokości zadania i stworzyła całość artystyczną. Pełnego grozy księdza Baryczkę odegrał z szczerem przejęciem i dużą siłą dramatyczną p. Jerzy Rygier, składając dowód artystycznego postępu. Doskonale odegrał rolę Kochana p. Szarkowski, wdzięcznym Lotanem była p. Gawlikowska. — Poważna i szlachetna postać Spytka znalazła wybornego przedstawiciela w p. Turskim.

W cyklu ostatnich wieczorów premierowych w teatrze ludowym wczorajszy był chlubnem świadectwem usiłowania dyrekcyi, zarówno pod względem staranności reżyserskiej jak i wystawy. Nie wątpimy też, że „Kazimierz i Esterka" w obecnem wznowieniu cieszyć się będą powodzeniem jako stała sztuka repertoarowa. *wp.*

Dyrekcya komunikuje: Jutro w sobotę przedstawioną będzie doskonała farsa „Mąż o dwóch żonach". Grają pp.: Poleński, Turski, J. Rygier, Szarkowski, Halnicka, Gawlikowska i i. Farsa będzie powtórzoną w niedzielę popołudniu. W niedzielę wieczór „Kazimierz Wielki i Esterka". W poniedziałek po cenach zniżonych „Polka i Rosyanka".

Sala restauracyjna w hotelu Saskim. Miasto nasze zyskało z dniem wczorajszym nowy, okazały lokal restauracyjny, w hotelu Saskim. Właściciel restauracyi p. Jakób Sichel wybudował wielką salę restauracyjną i urządził ją z komfortem, rzadko u nas spotykanym.

Wczoraj przed południem odbyło się poświęcenie i otwarcie tego nowego lokalu. Po poświęceniu, którego dokonał ks. dr Podwin, podejmował p. Sichel gości wykwintną ucztą, do której zasiadło kilkadziesiąt osób, ze sfer mieszczańskich, kupieckich i urzędniczych.

Nowo wybudowana sala przedstawia się pod każdym względem okazale. Wykonana głównie na tle kompozycyi swojskich, w tzw. „polskim renesansie", utrzymana jest w tonie niezwykle spokojnym w kolorze „chamoix". Strop żelazo-betonowy podtrzymują efektownie pilastrowania o głowicach jońskich, przeplatanych dyskretnie złoconą sztukateryą. Górne zakończenie pilastrów stanowią ozdobne konsole, kończące się wielkiemi lampami elektrycznemi. Od dołu obiega ściany sali drewniana boazerya.

Podłogi sali, jak i przyległych mniejszych sal (gabinetów) w liczbie czterech, wyłożone są suknem. W ścianach sali umieszczone są stylowe okna witrażowe (5), wykonane przez krakowski zakład witraży, St. Żeleńskiego. Sala ma 19 metrów długości i kończy się estradą dla orkiestry. Boczne gabinety urządzone są z niezwykłym smakiem w stylu sztuki - stosowanej. Sufit sali jest szklany, ornamentacyjny, podwójny o t. zw. oświetleniu pośredniem, mieszczącem się między jednym a drugim dachem. Oświetlenie całego lokalu jest elektryczne, podobnie i wentylacya. Lokal może pomieścić do 500 osób. Sala ma 950 m². Wejście do sali jest od ulicy Sławkowskiej, nader wygodne i obszerne, mieści się tutaj garderoba pań i panów, pokój do pisania i t. d. Ogrzewanie lokalu centralne. Cała sala stanęła na miejscu dawnego podwórza. Wybudował ją architekt p. Teodor Hoffmann. Dekoracyę lokalu wykonano pod kierunkiem artysty-malarza p. Eugeniusza Dąbrowy.

Ogółem cały lokal pod każdym względem odpowiada najwybredniejszym wymaganiom estetyki i hygieny i dla Krakowa stanowi pożyteczny i chlubny nabytek.

Z sali odczytowej. W sobotę d 5 marca o godzinie 7 wieczór odbędzie się w lokalu „Spójni" (Rynek 9) dyskusya po ukończeniu cyklu odczytów p. Zalewskiego pod tytułem: „Z historyi myśli społecznej w Polsce w drugiej połowie dziewiętnastego wieku".

Ochrona dziecka. Posiedzenie komisyi pedagogicznej krak. sekcyi kraj. komitetu dla spraw ochrony dzieci odbędzie się w piątek 11 b. m. o godz. 5 po południu w sali Rady powiatowej. Na porządku dziennym: Sprawa wychowania pozaszkolnego. (Referenci: pp. dyr. Bieder i inspektor szkolny T. Łopuszański).

Stow. Rady opiekuńczej w Krakowie odbędzie walne zgromadzenie w sobotę 12 b. m. o godzinie 5 po południu w sali Rady powiatowej w Krakowie (Pijarska 1). Na porządku dziennym między innemi: Sprawozdanie z czynności „Rad opiekuńczych" krakowskiej i podgórskiej, oraz referat: „O przyczynach zwyrodnienia dzieci i młodzieży i o środkach przeciwdziałania temu" (ref. p. Stanisław Buszewski).

Z krakowskiej ochotniczej straży pożarnej. Z chwilą przyłączenia gmin podmiejskich do Krakowa, zachodzi potrzeba zorganizowania we wszystkich tych gminach oddziałów ochotniczej straży pożarnej, aby obrona pożarna mogła być równie energiczną i umiejętnie przeprowadzaną, jak to się praktykuje w starym Krakowie. Po większej części gminy podmiejskie nie posiadają jeszcze takich organizacyj, oprócz Krowodrzy i Nowej wsi, które odznaczyły się gorliwością w tym kierunku; szczególniej straż krowoderska, pod kierunkiem swego naczelnika p. Chwastka, niejednokrotnie z dobrym skutkiem była czynną przy różnych pożarach.

Z tego powodu, prezes krakowskiej ochotniczej straży pożarnej p. Feliks Nowotny, pragnąc należycie zorganizować oddziały w poszczególnych gminach, zaprasza wszystkich członków straży okolicznych na zebranie w dniu 6 marca b. r., t. j. w niedzielę o godzinie 11 przed południem do krakowskiej strażnicy pożarnej przy ulicy Kolejowej l. 19. W tym samym czasie przyjmować będzie sekretaryat Tow. ochotniczej straży pożarnej zgłoszenia na członków czynnych do poszczególnych oddziałów.

Zawodowa straż pożarna krakowska, wyćwiczeniem i dzielnością dorównywująca każdej innej wielkomiejskiej straży, jest bardzo nieliczna, a choć ma być jeszcze w b. roku powiększona, to jednak nawet w razie podwojenia dla obsługi wielkiego Krakowa nie wystarczy. Należy się spodziewać, że czynniki najbardziej w tej sprawie interesowane, jak miasto i Towarzystwa ubezpieczeń, nie pozostaną na uboczu, lecz z całą gorliwością zajmą się tą ważną sprawą.

Chodzi głównie o natychmiastowe, stosowne wyposażenie nowo zorganizowanych oddziałów ochotniczych straży pożarnych w niezbędne narzędzia i przyrządy pożarnicze, gdyż dotychczasowe subwencye na to nie wystarczają. Wiadomo nadto, że ta obywatelska służba jest zupełnie bezpłatną i przynajmniej pójść jej należy na rękę przez stosowne wyekwipowanie nowych, tak potrzebnych dla wielkiego miasta oddziałów, dotąd jeszcze ochotniczej straży pożarnej.

W Czytelni dla kobiet (Rynek l. 32, I p.) odbędzie się dnia 7 b. m. w poniedziałek, zebranie towarzyskie z tombolą i koncertem przy współudziale sił artystycznych pp. Holzmüllerówny (śpiew) Fischerówny (fortepian), Kłosińskiego (skrzypce), akomp. p. Launer i Sydora (śpiew).

Ciągnienie loteryi fantowej na rzecz Towarzystwa Bursy dla kształcącej się żydowskiej młodzieży w Krakowie odbądzie się w niedzielę dnia 6 b. m., w mieszkaniu p. Reschowej (ul. Radziwiłłowska 31), o godzinie 4 po południu.

Odczyt. Na cel budowy domu akademickiego dla słuchaczek U. J. odbędzie się dziś w auli uniwersytetu odczyt prof. dra Rostafińskiego, p. t. „Owoce hesperydów na świecie i w Polsce". Z ogrodu Hesperydów zdobył złote jabłko Herkules. Sądzono, że to były cytryny. Owoce te zaczęto hodować dopiero za chrześcijańskich czasów. Hodowlę ich oraz greckich pomarańcz rozszerzyli Arabowie. Słodką pomarańczę z Chin poznano po odkryciu drogi morskiej do Indyj W. Potem poznano cytryny w XV w., nazywano je limonjami prawie do końca XVIII w., znano i używano wówczas więcej owoców hesperydów niż dziś. Nie mamy wyobrażenia o ich rozmaitości. Parowce i koleje żelazne wywołały przewrót w hodowli tych owoców znanych dziś wszystkim rasom ludzkim.

Ze świata.

Jak Czesi budują szkoły. W miejscowości Stikov postanowiono zbudować szkołę. Gmina dała ze swego lasu materyał drzewny, cegły i dachówkę ofiarowały cegielnie miejscowe. Roboty kamieniarskie wykonało bezpłatnie towarzystwo kamieniarzy, materyał zwieźli na miejsce również darmo wieśniacy okoliczni. Kierownictwa budowy podjął się budowniczy, pewien bez wynagrodzenia. Na zapłatę robotnika zebrali grosz ofiarny panowie i panie z komitetu szkolnego.

Półmilionowy zapis na cele narodowe. Z Lublany donoszą: W dniu 28 z. m. zmarł w miejscowości Verd przy Vrhnikach w Krainie zamożny obywatel Karol Kotnik w 34 roku życia. Testamentem notaryalnym zmarły uczynił generalnym dziedzicem swego półmilionowego majątku stowarzyszenie narodowe pod nazwą „Družstvo Sw. Cyryla i Metodego".

Ś. p. Kotnik był jednym z najgorętszych patryotów słowieńskich, a dom jego był ogniskiem myśli narodowej i wszelakiej akcyi, mającej na oku narodowe cele słowieńskie. Ojciec ś. p. Kotnika zapisał również przeszło sto tysięcy koron na cele narodowe słowieńskie, między innemi 40.000 na „dom narodowy" w Lublanie.

Ankieta w sprawie teatrów. Jak wiadomo, komisya ekonomiczna austryackiej Izby posłów urządziła pisemną ankietę w sprawie teatrów. — W ankiecie wzięły udział pewne dyrekcye teatrów, wybitni prawnicy i dyrekcye policyi. Subkomitet sformułował wyniki ankiety. Pomiędzy kwestyami cywilno-prawnemi zajmuje ważne miejsce garderoba artystek. Eksperci z grupy artystów żądają, ażeby ustawowo uwolniono aktorki od sprawiania sobie strojów teatralnych, a zdanie takie wypowiedziały także dyrekcye policyi. Przedstawiciele przedsiębiorstw teatralnych sprzeciwiają się temu, zaś związek dyrektorów teatrów żąda pozostawienia wolnego „minimum" egzystencyi. Na dostarczanie strojów chórzystkom i statystkom wszyscy się zgadzają. Co do prawa nieprzyjęcia roli przez aktora lub aktorkę, dała wiedeńska Akademia muzyczna zajmujące orzeczenie. Zdaniem jej odrzucenie roli jest uzasadnione, jeżeli charakterystyka i znaczenie roli jest sprzeczne ze stanowiskiem artysty lub artystki, a dalej dla artystki także wtedy, jeżeli naruszone jest poczucie przyzwoitości.

Aleksander Rosen. Z Wiednia piszą nam 2 b. m.: Dziś zmarł po krótkiej chorobie były urzędnik literackiego biura ministerstwa spraw zewnętrznych, radca Aleksander Rosen, w 67 roku życia. Rosen był znany i lubiany w kołach dziennikarskich Wiednia. Sam dziennikarz z zawodu, prócz sprawozdań parlamentarnych, pisywał „essays" o teatrze i dramaturgii. Czas jakiś był sekretarzem Henryka Laubego, gdy ten kierował wiedeńskim „Stadttheatrem".

Rosen przetłumaczył na język niemiecki szereg sztuk z polskiego, francuskiego i węgierskiego. „Posażną jedynaczkę", „Przed śniadaniem" i „Consilium facultatis" Fredry syna, grano w jego przekładzie na scenach niemieckich.

Inteligentna i wiecznie popisująca się swą encyklopedyczną wiedzą „Neue Freie Presse" pisze w nekrologii Rosena, iż przerobił on dla teatrów niemieckich kilka komedyi „włoskiego pisarza Aleksandra hr. Fredry". *(kb.)*

Dr Karol Habietinek. Z Wiednia piszą 2 b. m.: Dziś obchodził 80-letnią rocznicę urodzin dr Karol Habietinek, były minister sprawiedliwości, ostatni żyjący członek gabinetu Hohenwarta, w skład którego wchodził także ś. p. Grocholski. Habietinek, Czech z rodu, w roku 1891 został wiceprezydentem najwyższego trybunału sądowego, w roku 1899 po ustąpieniu dr Steinbacha prezydentem, i godność tę piastował do roku 1904. Dr Habietinek w roku 1879 powołany został przez hr. Taaffego do Izby panów, gdzie w dawniejszych latach brał często udział w komisyach przy pracach legislatywnych. 80 rocznicę urodzin obchodzi były minister w czerstwem zdrowiu.

Zmartwienia hakaty. Niemieckie pisma szowinistyczne z wielkiem oburzeniem uderzają obecnie na namiestnika Alzacyi i Lotaryngii, hr. Wedella i na jego małżonkę a to z następującego powodu. Redaktor alzackiej gazety francuskiej „Journal de Colmar", zajmującej stanowisko względem Niemiec i Prus niemal nieprzyjazne, poseł E. Wetterlé, skazany został niedawno na dwa miesiące więzienia za rzekomą obrazę hakatystycznego dyrektora pewnego gimnazyum alzackiego. W czasie, kiedy przebywał w więzieniu, odbył się u namiestnika hr Wedela wielki bal. Ponieważ Wetterlé mimo swych politycznych zapatrywań należał do grona dobrych znajomych pary namiestnikowskiej, więc uprzejma hr. Wedel, chcąc mu osłodzić przymusową nieobecność na balu, wystosowała doń do więzienia bardzo serdeczny list w języku francuskim i posłała mu upominek kotylionowy z zabawy balowej.

Ten objaw grzeczności, w niemieckich sferach urzędniczych coprawda niezwykły, zirytował ogromnie prasę hakatystyczną, która zresztą już od dawna posądza hr. Wedella i jego małżonkę o sympatye francuskie. Zapomina ona o tem, że hrabina Wedell, jako rodowita szwedka, nie ma najmniejszego powodu i obowiązku do podzielania szowinizmu hakaty nawet w .. stosunkach towarzyskich.

Trafił do przekonania. Znakomity astronom angielski, Robert Ball, cieszący się wielką popularnością, otrzymuje stosy listów, których autorowie zapytują go czy spotkanie się ziemi z kometą Halleya nie grozi ludzkości zagładą. Ball ogłosił skutkiem tego w „Timesie" następujące oświadczenie: „Nosorożec w pełnym biegu nie potrzebuje obawiać się spotkania z pajęczyną, a podobnie ziemia nie potrzebuje się obawiać spotkania z kometą. W r. 1861 podróżowaliśmy wskróś przez ogon komety i nikt tego nie spostrzegł. Około 100 milionów lat istnieje życie na ziemi, chociaż przez ten czas nasza ziemia często 5 razy na rok miała odwiedziny komet. Gdyby komety mogły ziemi wyrządzić szkodę, to wypadek taki musiałby się bodaj raz wydarzyć, a w takim razie niktby już dzisiaj nie miał sposobności zabawiania się kometami. Sądzę, że to oświadczenie uspokoi was. O ile wiem, to d. 12 maja b. r. znajdziemy się w ogonie komety Halleya. Przypominam sobie uwagę, którą uczynił pewnego razu John Herschel, że kometę ścisnąwszy można schować do kieszeni". Zapewne część przesądnych uspokoi się, ale część dalej będzie się obawiać końca świata z powodu zetknięcia się ziemi z kometą Halley'a.

Pochyła wieża w Pizie. Ażeby mury pochyłej wieży w Pizie zabezpieczyć przed wodą zaskórną urządzono kanał, dotykający prawie wieży, a zaopatrzony w pompę. W ten sposób mury nie zamakają. Ale znowu pompa, jak się zdaje, osłabiła spoistość warstwy glinianej, na której spoczywa wieża. Ministerstwo oświaty wysłało z technicznych szkół w Pizie i Florencyi trzech profesorów dla zbadania stanu rzeczy.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę 6 b. m. odbędą się najbliższe wykłady: w Bochni prof. uniw. dr Wacław Sobieski: „Dymitr Samozwaniec a Polska" (sala kasynowa, godz. 5); w Chrzanowie prof. Stanisław Fischer: „O Andrzeju Towiańskim" (sala „Sokoła", godz. 5); w Jaśle prof. Piotr Gajewski: „Liryka grecka" (sala „Sokoła", godz. 4); w Nowym Sączu prof. Kazimierz Hełczyński: „Teorya descendencyjna i darwinizmu", wykład I (sala Tow. kasyn., godz. 5); w Rzeszowie prof. uniw. dr Michał Siedlecki: „Jawa — ogród Wschodu" (sala „Sokoła", godz. 4); w Tarnowie prof. uniw. dr Wiktor Czermak: „Grunwald" (sala kasyn., godz. 5).

Ze sfer nauczycielskich. Odnośnie do ogłoszonego art. z dnia 1 marca został pominięty w gronie nauczycieli ludowych Bronisław Gancarczyk, który zdał egzamin wydziałowy z I grupy w dniu 21 lutego.

Z kalendarza. W piątek 4 marca: Kazimierza w. i 5 Ran P. J.; w sobotę 5 marca: Przen. św. Wacława i Gerazyma; w niedzielę 6 marca: Marcyana i Kolety.

Wschód słońca 5 marca o godz. 6 min. 17; zachód o godz. 5 m. 23; długość dnia 11 godzin 09 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 3 marca termometr doszedł od 0·0 do + 2·8 C.; — barometr wahał się.

Dnia 4 marca o godz. 7 rano stan barometru 752·6 mm., termometru 0·2 C.; wiatr wschodnio-południowo wschodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek: „Aktorki".
W sobotę: „Trylogia Dubrownicka".
W niedzielę po południu „Tricoche i Cacolet"; wieczór: „Trylogia Dubrownicka".
W poniedziałek: „Na kwaterze".
We wtorek: „Wielki Fryderyk".
We środę: „Ład w domu".
We czwartek: „Trylogia Dubrowiecka".
W piątek przedstawienie amatorskie.
W sobotę: „Wesele za czasów rewolucyi".
W niedzielę po południu: „Komedya omyłek"; wieczór: „Wesele za czasów rewolucyi".
W poniedziałek: „Aktorki".

Repertuar teatru ludowego.

W piątek: „Kazimierz Wielki i Esterka".
W sobotę: „Mąż o 2 żonach".
W niedzielę po południu: „Mąż o 2 żonach"; wieczór: „Kazimierz Wielki i Esterka".
W poniedziałek: „Polka i Rosyanka".
We wtorek: „Zbójcy".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

W piątek: Dr. Wanda Radwańska: Anatomia i fizyologia człowieka. (XI wykład ilustrowany obrazami świetlnemi.)
W sobotę: P. Jan Dąbrowski: Twórczość Andrzeja Struga.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie

(w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej, o g. 6.)
W piątek: Dr Ludomir Sawicki: Góry polskie (z obrazami świetlnemi).
W sobotę: Dr Ludomir Sawicki: Góry polskie (z obrazami świetlnemi.)

Dział ekonomiczny.

✕ Wiedeński bank związkowy. Z Wiednia donoszą: Dyrekcya na wczorajszem posiedzeniu Rady administracyjnej Wiedeńskiego banku związkowego przedłożyła bilans za rok 1909, wykazujący zysk brutto 23,205.696·87 kor., czysty zysk 13,330.426·48 kor. Na wniosek dyrekcyi uchwaliła Rada administracyjna przedłożyć walnemu zgromadzeniu w dniu 6 kwietnia b. r. wniosek o zasilenie funduszu rezerwowego kwotą 532.290·28 kor., funduszu emerytalnego kwotą 400.000 kor. Wypłatę dywidendy ustalono w kwocie 20 koron od akcyi, co równa

się 7 i pół proc. Resztę 1,536.793 kor. uchwalono przenieść na rachunek roku przyszłego.

✂ **Węgiel niemiecki dla Paryża.** Z Düsseldorfu donoszą, że gmina miasta Paryża zamierza nabyć na własność jednę z kopalń węgla kamiennego w Niemczech, mianowicie kopalnię „Mont Oenis“ w Westfalii. O kupno tej kopalni pertraktuje z jej właścicielami, w imieniu municypalności paryskiej konsorcyum, utworzone przez banki niemieckie i fracuskie. Właściciele żądają za nią 28 milionów marek. Gmina paryska nie tai się z tem, że przez nabycie tej kopalni zamierza sobie zapewnić stałą dostawę węgla dla swoich gazowni i innych zakładów miejskich, niezależną od ruchów strajkowych we Francyi i od tamtejszych konjunktur produkcyi węgla. Nowy to przykład emancypowania się nawet republikańskich ustrojów państwowych i gminnych w kwestyach gospodarczych z pod wpływów i względów politycznych i socyalnych.

Kronika lwowska.

Lwów, 4 marca.

Jubileusz dziennikarza i redaktora. Wczoraj minęło lat 25, odkąd dr Kazimierz Ostaszewski-Barański wstąpił do redakcyi „Dziennika Polskiego“, której do dziś dnia z takim pożytkiem przewodzi jako naczelny redaktor.

Olbrzymi szmat czasu przeżył jubilat chlubnie, pełen taktu, serca i ofiarności, jako serdeczny przyjaciel dla swoich najbliższych, jako najlepszy kolega dla ogółu dziennikarzy. To też wczoraj spieszono do redakcyi „Dziennika Polskiego“, aby uścisnąć dłoń jubilata, któremu urządzono także serdeczną owacyę. W jednej z sal redakcyjnych zebrał się cały personal redakcyi, administracyi i drukarni „Dziennika Polskiego“, reprezentacya mieszczańskiej Spółki wydawniczej, która nabyła niedawno część „Dziennika Polskiego“ na własność, a wreszcie wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich, dla uczczenia jubilata. Imieniem kolegów redakcyjnych pierwszy przemówił p. Edm. Kolbuszowski, po nim kierownik drukarni p. J. G. Piotrowski, reprezentant drukarzy p, Huberth, a personal żeński, zatrudniony w drukarni i administracyi złożył jubilatowi bukiet żywych kwiatów. Otrzymał też p. Ostaszewski na pamiątkę tego dnia od personalu „Dziennika Polskiego“ wspaniałe album, będące w swoim rodzaju arcydziełem sztuki introligatorskiej w swojskim stylu. Prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich p. Adam Krechowiecki przemówił również w serdecznych słowach, zaznaczając, iż nie jest jego zamiarem w tej chwili mówić o zasługach literackich p. Ostaszewskiego. Podniósł tylko prace jego w zarządzie Towarzystwa dziennikarzy polskich, zasługi jego jako dziennikarza, powodującego się zawsze najczystszym patryotyzmem i serdecznego towarzysza zawodowego. W końcu p. Bolesław Lewicki odczytał adres, ofiarowany przez Radę nadzorczą spółki wydawniczej „Dziennika Polskiego“. Dr Ostaszewski, wzruszony do łez niespodziewaną owacyą, podziękował w kilku słowach, poczem obecni rozeszli się.

Redakcya „Nowej Reformy“ składa jubilatowi serdeczne życzenia, aby długie jeszcze lata pracował na swoim posterunku.

Pożar w wozie ratunkowym. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe we Lwowie do jakiejś kobiety na rogatce Gródeckiej. Pogotowie przybywszy na miejsce, zastało jęczącą Józefę Stopczańską, 50-letnią zarobnicę ze Srok. W drodze chora coraz bardziej jęczała, nie zwracano jednak na to uwagi, sądząc, że powodem jęków są wewnętrzne boleści. Dopiero w mieście zauważono dym, unoszący się z wozu, a kiedy chorą odwrócono, zauważono, że płoną na niej suknie. Prawdopodobnie ktoś podrzucił niedopałek papierosa, od którego zatliła się suknia, czego przy przenoszeniu chorej do karetki pogotowia nie zauważono.

Kurs uzupełniający dla profesorów szkół średnich. Celem ułatwienia pobytu we Lwowie zamiejscowym uczestnikom kursu, który się odbędzie w dniach od 14—21 marca, powstał w łonie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych „Komitet gospodarczy“. Uczestnicy kursu, pragnący zamówić sobie za pośrednictwem komitetu mieszkanie lub obiady, zechcą zgłaszać zamówienia pod adresem: Administracya T. N. S. W. ulica Małeckiego L. 5 najpóźniej do dnia 10 marca b. r. i do zamówienia dołączyć 5 koron tytułem zadatku.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę po południu: „Rewizor z Petersburga: wieczór: „Madame Butterfly“.

W niedzielę po południu: „Zbrodnia i kara“; wieczór: „Krysia leśniczanka“.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Kamila Chołoniewska.** „Polskie wypisy historyczne“. Z licznymi rysunkami w tekscie. Warszawa, nakład M. Arcta.

Książka, która powinna szeroko rozejść się wśród naszej młodzieży. Intencyą autorki było, aby „dziecko, w którego umyśle pojęcie Polski współczesnej kojarzy się z wyobrażeniem ubóstwa i upośledzenia, dowiedziało się, że ojczyzna jego dźwigała na sobie kiedyś płaszcz królewskiej świetności, że zanim własne błędy i nieopatrzność, płynąca z wiary w cudzą uczciwość, zgotowały grób jej sławie, przeżyła wieki potęgi“. Tę piękną wychowawczą ideę zaszczepienia poczucia uprawnionej dumy narodowej w młode umysły, przeprowadza p. Chołoniewska, dając w swoj książce przeszło sto wyjątków z kilkudziesięciu najwybitniejszych naszych historyków, zarówno współczesnych, jak dawnych. Wyjątki te, celowo i umiejętnie dobrane, następujące po sobie w chronologicznym porządku, składają się na zarys dziejowy, którego celem jest uzupełniać szkolną naukę historyi. Cel ten osiąga autorka nader szczęśliwie. Książka jej, która podnosi i kształci, opracowana z widoczną znajomością literatury historycznej, nacechowana zrozumieniem potrzeb pedagogicznych, powinna znaleść najżyczliwsze przyjęcie.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 4 marca).

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby pos. Wityk zgłosił wniosek o utworzenie samodzielnego uniwersytetu ruskiego we Lwowie. Następnie minister obrony krajowej odpowiedział na interpelacyę posła Schlossnikla w sprawie prześladowania kanoniera rezerwowego Antoniego Dolnika przez pewnego kadeta rezerwowego w Krakowie. Minister odpowiedział, że komendant twierdzy stwierdził, iż Dolnik z powodu naruszenia subordynacyi i obowiązków, odstawiono do sądu garnizonowego. Śledztwo wykazało, że Dolnik nie popełnił czynu karygodnego, więc go uwolniono.

Stwierdzono dalej, że wyż wspomniany kadet obraził Dolnika w służbie, a następnie uczynił bezpodstawne doniesienie przeciw Dolnikowi.— Przeciwko kadetowi temu nie może być jednak wdrożone śledztwo, ponieważ wystąpił on z wojska; dopiero, gdy go powołają na ćwiczenia będzie można rozpocząć w tej sprawie dochodzenia.

Prasa niemiecka o mowie dra Głąbińskiego.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ polemizuje z wczorajszą mową dra Głąbińskiego i zaznacza, że Niemcy o „Treuga Dei“ nic nie wiedzą. — Wśród Niemców panuje niezadowolenie z powodu obecnej sytuacyi w rządzie i parlamencie. W parlamencie Unia słowiańska tyranizuje wszystkich posłów; posłowie niemieccy oburzeni są z powodu zbyt długiego trwania posiedzeń Izby z tego powodu odbędzie się w przyszłym tygodniu na ich żądanie posiedzenie biura Izby posłów, celem ścisłego ustalenia czasu trwania posiedzeń Izby.

„N. Fr. Presse“ wyraża dalej zadowolenie z powodu wczorajszego głosowania w Izbie nad wnioskiem Grafenauera. Po raz pierwszy głosowali wczoraj zupełnie odrębnie blok niemiecki i blok słowiański. — Wszystkie stronnictwa słowiańskie, nie wyłączając Polaków głosowały za nagłością wniosku, zaś wszystkie stronictwa niemieckie przeciw; blok niemiecki uzyskał większość 5 głosów; „N. Freue Presse“ przyznaje, że była to tylko większość przypadkowa, jednak jest to charakterystyczne.

Choroba Luegera.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z dnia 4 marca.)

Wiedeń. Dziś rano wydano następujący biuletyn o stanie zdrowia Luegera. Temperatura 36·7, puls 84, funkcyonowanie nerek niezmienione, przyjmowanie pokarmów bardzo małe. Od czasu do czasu czkawka, osłabienie wielkie, przytomność zupełna.

Lekarze są głównie zaniepokojeni osłabieniem pacyenta, albowiem upadek sił stale się zwiększa. Chory przyjmuje pokarmy w tak małej ilości, że nie wystarczają do wyżywienia organizmu. Lekarze oznaczają więc stan Luegera jako bardzo groźny; może on potrwać jakiś czas, ale nie jest wykluczoną nagła katastrofa, zwłaszcza w razie ataku uremicznego.

Z greckiej Izby deputowanych.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 4 marca).

Ateny. W Izbie prezydent gabinetu Dragumis przedłożył wniosek w sprawie rewizyi konstytucyi,

Dep. Mauromichalis oświadcza, że zwołanie zgromadzenia rewizyjnego oznacza naruszenie konstytucyi. Wyraża obawę, że rewizyjne zgromadzenie może się przemienić w konstytuantę. Ponieważ jednak — kończy — tego pragniecie, zwołajcie zgromadzenie narodowe możliwie szybko, gdyż kraj potrzebuje porządku i ustaw.

Prez. gab. Dragumis konstatuje przedewszystkiem, że w całym kraju panuje spokój; następnie powiada: Przywódcy ruchu z 28 sierpnia z. r. nie chcieli naruszyć ani konstytucyi, ani działać przeciw dynastyi, tylko doprowadzić do skutku wewnętrzne reformy. Król, zawsze wierny obrońca konstytucyi, sam uznał przy przyjęciu prezydyum Izby, że jedynem wyjściem z obecnej sytuacyi jest zwołanie rewizyjnego zgromadzenia. Obawa, że zgromadzenie przemieni się w konstytuantę. jest nieuzasadniona. Naród grecki trwa przy swoich urządzeniach, a jego reprezentanci są ożywieni takim samym szacunkiem dla tych instytucyj Dragumis apeluje do patryotyzmu Izby, aby przyjęła wniosek zwołania zgromadzenia narodowego, które krajowi przynosi ład i porządek. W końcu zapowiedział, że zgromadzenie rewizyjne zbierze się 14 września.

Dep. Teotokis, przywódca większości, przyznaje, że kierownictwo ruchu wojskowego powodowało się najlepszemi chęciami i sytuacya siłą stworzona po za ramami konstytucyi, nie mogła jednak dalej trwać i musiano za porozumieniem się wszystkich czynników, temu kres położyć. Naród trwa przy zasadach konstytucyi i pragnie wyłącznie i jedynie, aby polityczne życie doznało takiej przemiany, któraby najlepiej odpowiadała interesom kraju i ułatwiła mu wypełnianie misyi pokojowej i cywilizacyjnej. (Oklaski).

Po przemowach jeszcze kilku mowców wniosek o rewizyę konstytucyi uchwalono 150 głosami przeciw 11. Deputowani przyjęli wynik głosowania burzliwemi oklaskami.

Proces Tarnowskiej.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 4 marca).

Wenecya. Dziś rozpoczyna się tu proces przeciwko Tarnowskiej i towarzyszom. Rozprawa potrwa trzy miesiące. Na czas procesu poczyniono ogromne ostrożności. Wstęp na rozprawę dozwolony tylko za biletami. Tarnowska na swoje usilne prośby, udawać się będzie z więzienia do sądu w osobnej gondoli, pod silną strażą karabinierów. W procesie tym wystąpi ogromna ilość adwokatów, jako obrońców, między tymi wielu deputowanych. Tarnowska ma trzech obrońców. między tymi dep. Becchiniego. Także inni oskarżeni mają po kilku obrońców.

Hr. Komarowska, matka zamordowanego, przybyła tu i przyłączyła się do postępowania sądowego.

Dzienniki zamieszczają obszerne artykuły o Tarnowskiej i donoszą, że mimo więzienia śledczego, w którem siedziała 2 i pół lat, nic nie straciła ze swej urody. Tarnowska wszystkich zapewnia o swej niewinności i twierdzi, że Naumow sam zamordował hr. Komarowskiego.

Tarnowska i Naumow nauczyli się w więzieniu śledczem języka włoskiego i w tym języku będą zeznawać.

Telefoniczne i telegraficzne

wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 4 marca.

Sprawa Leszanowsky'ego.

Wiedeń. Sprawa spensyonowania inspektora szkolnego w Insbruku, Leszanowsky'ego ma być w ten sposób załatwioną, że uda się on obecnie na dłuższy urlop, z którego nie wróci już na swe stanowisko; otrzyma tytuł radcy dworu, a w jesieni będzie spensyonowany.

Dwa miliony na „Schulverein“.

Wiedeń. Niemiecki „Schulverein“ ogłasza odezwę, w której donosi, że w przeciągu 11 miesięcy zebrano **2 miliony koron na szkoły kresowe.**

Zatarg hr. Aerenthala z Tschirschkym.

Wiedeń. „N. W. Journal“ utrzymuje wbrew zaprzeczeniom wiadomość o naprężeniu między ambasadorem niemieckim w Wiedniu Tschirschkym a hr. Aerenthalem; nieporozumienie powstało z powodu usiłowań o zbliżenie do Rosyi, którego życzy sobie pewna grupa w Izbie posłów i w Izbie panów, zbliżona do następcy tronu arcyks. Franciszka Ferdynanda.

Eskadra austryacka w Czarnogórze.

Cetynia. Na wczorajszym obiedzie dworskim, wydanym na cześć austro-węgierskiej eskadry, wzniósł ks. Mikołaj toast na cześć cesarza Franciszka Józefa. Wyraził swoje podziękowanie za to, że cesarz przysłał tak imponującą eskadrę na wody czarnogórskie i dał księciu wiele dowodów przyjaźni, które książę ceni tem bardziej, że naród czarnogórski wszedł teraz w bliskie stosunki z Austro-Węgrami — które kroczą na czele cywilizacyi. Kontradmirał Haus odpowiedział toastem na cześć księcia Mikołaja, zapewniając go, że Austro-Węgry z zainteresowaniem patrzą na rozwój Czarnogóry i odnoszą się z przyjaźnią do jej panującego.

Reforma wyborcza w Prusach.

Berlin. Komisya reformy wyborczej do Sejmu pruskiego, przyjęła projekt reformy wyborczej w drugiem czytaniu 15 głosami konserwatystów i centrum, przeciw 13 głosom socyalistów, Polaków i wolnomyślnych.

Berlin. Komisya reformy wyborczej sejmowej pruskiej, odrzuciła wniosek o jawne wybory prawyborców; także wniosek o zaprowadzenie bezpośrednich wyborów został odrzucony.

Nerwowość policyi berlińskiej.

Berlin. „Vorwaerts“ donosi, że policya berlińska z powodu ostatnich demonstracyj jest bardzo nerwowa i obawia się przedewszystkiem o zamek cesarski. Dzień i noc pełni w gmachu pałacu cesarskiego służbę 100 policyantów.

Podróż Bethmann-Hollwega.

Berlin. Kanclerz Bethmann-Hollweg uda się w drugiej połowie marca do Rzymu i zabawi we Włoszech dwa tygodnie.

Sprawa namiestnika alzackiego.

Berlin. „Nat. Ztg“ donosi, że namiestnik Alzacyi hr Wedel będzie musiał ustąpić z powodu znanej afery jego żony, z przywódcą Alzatczyków Veterlem.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. W Izbie gmin oświadczył Grey na zapytanie, że rząd angielski gotów jest zawsze porozumiewać się z rządem niemieckim w sprawie ograniczeń o budowie floty. Asquith odpowiedział zapytany, że rząd nie pozostanie w urzędzie, jeżeli nie otrzyma gwarancyi, iż jego propozycye co do reformy Izby lordów pozostaną przeprowadzone.

Z Dumy.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Duma rozpoczęła wczoraj obrady nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych. Referent październikowiec Golicyn oświadczył, że reorganizacya policyi jest nieodzownie konieczną. Stosunki panujące w kraju nie dadzą się dłużej ścierpieć. Działalność oddziałów policyi politycznej przekracza granicę dopuszczalną przez możliwość i czyni mitem zwiastowaną manifestem nietykalność osoby. Komisya budżetowa proponuje, aby w wydatkach na policyę skreślić 391.988 rb. przeznaczonych na utrzymanie osób znajdujących się pod dozorem policyjnym, ponieważ Duma wyraziła się przeciw administracyjnemu zsyłaniu, uchwalenie więc tej sumy byłoby niekonsekwencyą (oklaski w centrum i na lewicy).

Pomocnik ministra spraw wewnętrznych Krzyżanowskij oświadczył, że rząd się zgadza na skreślenie sumy przeznaczonej na utrzymanie osób pozostających pod dozorem policyjnym.

Otwarcie Sejmu finlandzkiego.

Helsingfors. (Pet. Ag. tel.). Sejm finlandzki został wczoraj otwarty uroczyście przez generał-gubernatora. Powitał on członków Sejmu w imieniu cesarza po rosyjsku, zaś wiceprezydent senatu odpowiedział na powitanie w językachwfińskim i szwedzkim. Prezydent Sejmu przemówił w języku fińskim, poczem mowę jego odczytano w języku rosyjskim. Generał-gubernator przedstawił w języku rosyjkim projekty ustaw, jakie będą przedłożone Sejmowi.

Starcia na granicy bułgarsko-tureckiej.

Konstantynopol. Na granicy bułgarsko-tureckiej przyszło ponownie do krwawego starcia koło miejscowości Dirrin; jeden Bułgar zginął.

O ustalenie daty Wielkanocy.

Londyn. W czerwcu b. r. odbędzie się tu międzynarodowy kongres Izb handlowych i przemysłowych, celem oznaczenia stałego terminu dla świąt Wielkanocnych. Ze strony Niemców proponują, aby święta Wielkanocne przypadały w pierwszą niedzielę po czwartym kwietnia. Jeżeli ze strony Kościoła wnioskowi temu się nie sprzeciwią, to ma on widoki powodzenia. Tylko Rosya nie chce się przyłączyć do jakichkolwiek w tym kierunku uchwał.

Rosyjski kongres prasy.

Petersburg. Związek dziennikarzy rosyjskich prosił o pozwolenie na odbycie kongresu prasy i otrzymał je pod warunkiem, że sprawa prawnego położenia dziennikarstwa rosyjskiego, skreślona będzie z programu obrad kongresu.

Strajk generalny w Filadelfii.

Filadelfia. Centralny Związek organizacyj robotniczych, zapowiada na dziś wybuch strajku generalnego, na wypadek gdyby towarzystwa kolejowe nie ułożyły się ze strajkującymi robotnikami.

Sprawa Hofrichtera.

Wiedeń. Śledztwo w sprawie Hofrichtera dobiega końca. Jak twierdzi „Zeit“ po ostatniem przesłuchaniu p. Hofrichterowej okazały się różnice między zeznaniami jej a jej męża. Także co do pochodzenia trucizny władze są na tropie i prowadzą dalsze śledztwo co do pewnej drogueryi na Śląsku.

Rozprawa ma się odbyć w kwietniu.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 4 marca.

Pożegnanie profesora. We wtorek, dnia 8 b. m., odbędzie się w auli Collegii novi uroczyste pożegnanie prof. ks. kan. dra Spisa z powodu ustąpienia z katedry. Na pożegnaniu przemawiać będą rektor uniwersytetu i dziekan wydziału teologicznego.

Aresztowanie lichwiarza. Policya krakowska aresztowała wczoraj 64-letniego Izaaka Engelsteina, zamieszkałego przy ulicy Krakowskiej pod l. 41, pod zarzutem uprawiania niezwykłego wyzysku i lichwy. Pajęcze swe sieci zaciągnął Engelstein na stacyi, pożyczając tutaj niższej służbie kolejowej rozmaite, przeważnie drobne kwoty, dochodzące najwyżej do kilkudziesięciu koron. Z pożyczek tych korzystali ludzie wyłącznie ubodzy, zaskoczeni jakimś wypadkiem lub nieszczęściem. Od pożyczek tych pobierał Engelstein procent lichwiarski tak wysoki, jaki tylko się dało, a procent ten sięgał i 1000 proc. lub wyżej od sta. Rewizya, przeprowadzona w domu aresztowanego wykazała, iż karygodny swój proceder uprawiał on już od dłuższego czasu. Osadzono go w aresztach pod telegrafem.

Włamanie. Dzisiejszej nocy włamali się nieznani sprawcy do wyszynku p. Birnbaumowej, przy ulicy Gertrudy l. 18, i skradli stamtąd wielką ilość trunków i wiktuałów. Za włamywaczami podjęła policya energiczne śledztwo.

Ujęcie złodzieja. Żandarmerya aresztowała w Prądniku czerwonym znanego włóczęgę i złodzieja Wojciecha Klicha, w posiadaniu którego znaleziono trzy zegarki, jeden srebrny i dwa niklowe oraz srebrną łyżkę. Klicha odstawiono do więzień sądu karnego a za właścicielami wdrożyła policya dochodzenia.

Groźny pożar w Chrzanowie. Z Chrzanowa donoszą nam:

Wczoraj po godz. 3 po południu donośny dźwięk dzwonów z wieży kościoła parafialnego i odgłos syren z pobliskich fabryk zaalarmował mieszkańców Chrzanowa, którzy, wybiegłszy na ulice, ujrzeli w stronie północno-zachodniej olbrzymie kłęby dymu, wznoszące się w górę. Ozwały się też trąby alarmowe straży pożarnej i mieszkańcy tłumnie pobiegli we wskazanym kierunku, gdzie, jak się okazało, płonął wielki kompleks stodół obok drogi z Chrzanowa do Kątów. W jednej niemal chwili na przestrzeni kilkumorgowej rozszalał się pożar — który przy sprzyjającym wietrze obrócił w krótkim czasie w perzynę przeszło 50 wielkich stodół, obejmujących sto kilkadziesiąt sąsieków, wypełnionych słomą i sianem. — Pożar wybuchł, jak opowiadają pierwsi świadkowie pożaru, w jednej ze stodół środkowych kompleksu, leżącej obok drogi, wiodącej od gościńca głównego do wsi Balina. W akcyi ratunkowej na miejscu pożaru brały udział ochotnicze straże ogniowe z Chrzanowa, Trzebini i Trzebionki i z innych sąsiednich miejscowości, z wysiłkiem pracując nad zlokalizowaniem ognia.

Nadzwyczaj wielkiem utrudnieniem w akcyi ratunkowej był brak wody na miejscu oraz brak odpowiednich przyrządów ratunkowych miejscowej straży pożarnej, która, jako pierwsza na miejscu, nie mogła przystąpić do akcyi ratunkowej w sposób należyty.

Przy tej sposobności wyrazić należy uznanie dla ochotniczej straży pożarnej w Trzebini, która — przybywszy na miejsce pożaru z dobrze wyposażonym aparatem ratunkowym, przyczyniła się, dzięki swojej sprężystości, w znacznej mierze do zapobieżenia dalszemu rozszerzeniu się ognia.

Również z uznaniem podnieść należy energiczny współudział w akcyi ratunkowej policyi gminnej pod kierunkiem inspektora p. Rzeszowskiego. Szkoda, której ofiarą padli mieszczanie chrzanowscy, wynosić może około 200.000 K i była częścią ubezpieczoną w różnych towarzystwach asekuracyjnych.

Pożar uszkodził również przewody telegraficzne na drodze z Chrzanowa do Jaworzna. Przyczyny pożaru na razie nie zdołano stwierdzić. Ogień zlokalizowano około g. 9 wieczór. Przez całą noc na miejscu pożaru doglądało zgliszcz pogotowie straży pożarnej.

Pożar wczorajszy wywarł w mieście przygnębiające wrażenie.

Z Warszawy. (Pożar domu ludowego na Bródnie. — Ustąpienie Podgorodnikowa).

— Wczoraj spłonął doszczętnie zbudowany niedawno ze składek „Dom ludowy“ na Bródnie.

Spalenie się tego budynku jest prawdziwą klęską dla Nowego Bródna. Mieściły się w nim: szkoła 2-klasowa p. Wróblewskiego, założona po zamknięciu szkoły Macierzy, a kształcąca obecnie 120 dzieci; sala zajęć dla 150 dzieci, założona przez Michałową ks. Radziwiłłową; oddział Stow. robotników chrześcijańskich; Kółko amatorskie teatralne i muzyczne, siedziba straży ochotniczej i biblioteka, wreszcie — teatr.

Wszystko to spłonęło, wraz z całem umeblowaniem, a więc ławkami szkolnemi, kilkuset krzesłami teatralnemi, dekoracyami i instrumentami muzycznemi orkiestry strażackiej.

Straty wynoszą 20.000 rubli, a budynek był ubezpieczony tylko na 6000 rb.

— Pomocnik generał-gubernatora warszawskiego, rzecz. rad. tajny Podgorodnikow, z powodu nadwątlonego zdrowia podał się do dymisyi.

Eksplozya w kopalni. Z Jumeau (Alaska) telegrafują: Wskutek eksplozyi w kopalni zostało 23 górników zabitych, a wielu rannych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Michał Konopiński.**

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 4 marca. (Giełda południowa.) Marki 117·67. Renta majowa 95·65. Renta koronowa węgierska 93·60. Akcye austr. zakl. kred. 677·—. Akcye węg. zakł. kred. 837·50. Akcye Anglobanku 316·75. Akcye Unionbanku 604·50. Akcye Bankvereinu 553·50. Akcye Länderbanku 504·—, Akcye kolei państwowych 756·50. Lombardy 126·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 758·—. Rima-Muranyi 669·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2608·— Losy tureckie 234·50. Ruble 254·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 4 marca. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 212·30. Tow dyskontowe 197·—. Usposobienie: słabsze.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 4 marca. Pszenica na kwiecień od 13·46 do 13·47; pszenica na maj od 13·25 do 13·26; pszenica na październik od 10·01 do 10·02; żyto na kwiecień od 8·74 do 8·75; żyto na październik od 8·21 do 8·22; owies na kwiecień 7·38 do 7·39; owies na październik od —·— do —·—: kukurydza na maj 6·82 do 6·83; kukurydza na lipiec od 6·48 do 6·49; rzepak na sierpień 13·50 do 13·60.

Oferty mierne, obrót kupna słaba, usposobienie spokojne, zimno.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe. o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

1. W Sukiennicach: Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.
2. Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego, obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Codziennie od godziny 10 do 4 (ul. Wolska 10).
3. Dom Muzeum. im Jana Matejki (Floryańska 41). Codziennie od godz. 10 do 4.
4. Barbakan Bramy Floryańskiej, bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI wieku. Codziennie od 10 do 4.

Ogrodnik dobrze wykształcony w zawodzie ogrodniczym, z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą, z bardzo dobremi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia: S. O. 30. poste rest. Chrzanów. 1780 1 3

Poszukuję parceli do wynajęcia.

Zgłoszenia pod „Parcela“ poste rest. Kraków, za okaz. kwitu. 1785 1 2

Najwyższe kredyty

budowlane i kaucyjne przeprowadza szybko i tanio biuro „Słowo“, Kraków, Wrzesińska 1. 1811 1 10

Handel korzenny

mieszany, na rachliwem przedmieściu Krakowa, z wyrobioną klientelą, do sprzedania. Zgłoszenia: E. Osiński, Kraków, Łazienna 4, I p. (ustne do 10 rano). 1813 1 4

Dla fotografa

ładne miejsce na atelier fotograficzne. Pędzichów 3. — Wiadomość tamże na I piętrze. 1793 1 3

Instytucya poważna finansowa

przyjmie urzędnika, obeznanego z buchalteryą. Wymagana akademia handlowa lub szkoła średnia i dobre pismo. Zgłoszenia do 10 marca należy nadsyłać z podaniem curriculum vitae pod „Przyszłość 105“ poste rest. Kraków. 1792 1 3

Do samodzielnego

prowadzenia sklepu z naftą, potrzebna jest od 15 marca b. r. kobieta w średnim wieku. Zgłoszenia: Mały Rynek 1. 1809 1 2

FRYZYERKA

czesze Panie na bale, zabawy, - - - wieczorki, koncerty. - - -
Udziela lekcyj czesania
- - - Uskutecznia również - - -
-- „MANICURE“ --
O. Czaczka, Jagiellońska 5, II p. (obok Starego Teatru). 1369 6 6

Zakład gazowy w Oświęcimie

poleca pierwszorzędnej jakości

KOKS

dla kowali i fabryk po cenach konkurencyjnych. 1780 1 10

Kto zajmie się rozwozem

wapna gaszonego, zechce podać swój adres pod „Wapno“ poste rest. Kraków, za okaz. kwitu. 1786 1 3

Panna

biegle po niemiecku stenografująca i na maszynie pisząca, znajdzie stałą posadę w większem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod **A. B.** do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 1814 1 5

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 119 52 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.
Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

„Dowody istnienia świata duchowego, do którego wstępujemy po śmierci“.

Napisał Dr. med. M. Perty.

Treść: Świat zmartwychwstający. Widzenie i słyszenie minionych zdarzeń. Głosy nadpowietrzne. Historyczne zdarzenia. Wojska i wojny w powietrzu, znaki niebieskie i t. d. Jasnowidzenie, przeczucie i t. d. Pozywanie przed Sąd boży. Zemsta zamordowanych. Muzykalne objawy świata duchowego. Rozkosze umierania. Umarli ukazują się. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Biała pani. Cesarz Napoleon I. i duch białej pani. Gdzie jest świat duchowy? Cena 2 kor. Do nabycia w księgarniach. Skład główny: G. Gebethner i Sp. w Krakowie, Rynek 23. 1787 1 3

Pożyczki 1803 1 11

dla P. T. urzędników państw., autonomiczn., oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej do najmożliwszej wysokości na 30 letnią spłatę, załatwia za kondyktem i bez i informacyj w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie **Reprezentacya Beamten-Vereinu**. Lwów, Kopernika 28, II p

Proszę się przekonać

o zasobności mej firmy, i w tym celu w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, zażądać kartą korespondencyjną mego katalogu głównego z 3000 odbitek za darmo, opłaconego. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad**, Brüx Nr 338 (Czechy). 392 10 13

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. Telefon 43.

Adres telegr. „HASCHWARZ“ 1616 8 0

Na wiosnę 1910! Nowości w wełnach na kostyumy i bluzki, Okrycia gotowe, Żakiety, Paltoty, płaszcze, szlafroki, halki, Kostyumy i bluzki.

Próby na żądanie. **Własne Pracownie!** Ruble przy zakupnie à K 2·56.

Pomocnik handlowy

z działu damsko-modnego, potrzebny **zaraz**. Zgłoszenia w firmie **Zimler i Ska, A-B.** 1730 3 3

Pokój

duży, frontowy, umeblowany, z obsługą, na II piętrze, zaraz do wynajęcia. — Pędzichów l. 17. 1748 2 3

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU“**, wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistra farm. J. HANAKA, Kraków, ul. Szewska 5. — Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 959 5 10

Kogokolwiek interesują

następujące pytania: 1) w jaki sposób mogę nauczyć się bez trudu i bez potrzeby kucia słówek i gramatyki na pamięć, a nawet bez powtarzania lekcyj w domu, języka

angielsk., franc., niemieck., włoskiego lub rosyjskiego

tak, abym mógł biegle i poprawnie rozmawiać, czytać i pisać? 2) czy mogę dojść do tego celu w ciągu 6 do 8 mies. biorąc po trzy godziny tygodniowo lub w ciągu 3 do 4 miesięcy, biorąc godzinę codziennie? 3) czy jest możliwem, ażebym w ciągu 5 do 6 tygodni nauczył się tyle, abym mógł udać się w podróż? 4) czy jest możliwem, ażeby nauka obcych języków sprawiła mi raczej rozrywkę, niż wytężającą i nudną pracę? 5) czy podczas wykładów nauczyciele Instytutu Berlitza rzeczywiście wyłącznie używają języka uczyć się mającego, a wszystko jednak jest jasnem i zrozumiałem? 6) czy każdy nauczyciel Instytutu Berlitza wykłada jedynie swój język ojczysty? 7) czy lekcyj udziela się doprawdy od 8 rano aż do 10 wieczór? 8) czy można ewentualnie pobierać lekcye u siebie w domu, lub w Instytucie zupełnie osobno i w ścisłej dyskrecyi? 9) czy mógłbym skorzystać z bezpłatnej próbnej lekcyi? 10) czy nawet osoby w starszym wieku z zupełnem zaufaniem mogą przystąpić do nauki? 11) czy przyjmuje się także dzieci poniżej lat 12? — zechce zażądać bliższych wyjaśnień lub prospektu w biurze Instytutu **The Berlitz Schools of Languages w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 25.** 292 26 0

Wiele oszczędzi pieniędzy

ten, który w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i podarków okolicznościowych wszelkiego rodzaju, zażąda mego głównego katalogu z 3000 odbitek, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. C. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad**, Brüx Nr 333 (Czechy). 387 10 13

Masło. Co dzień świeże masło naturalne wysyła w 5 kg. paczkach opłatnie wszędzie za 10·50 Emil Zimmermann, Korompa, Węgry. 1351 10 10

Walne Zgromadzenie

członków

Stowarzyszenia Oszczędności i Pożyczek

w Radomyślu Wielkim

odbędzie się we wtorek **15 marca 1910 r.** o godzinie 1 po południu w budynku własnym z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie ostatniego protokołu;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1909;
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek tejże o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1909;
4. Odczytanie protokołu z przeprowadzonej lustracyi przez Związek Stowarzyszeń we Lwowie w roku 1909;
5. Rozdział zysku z roku 1909;
6. Wybór 12 członków Rady Nadzorczej na lat 3;
7. Zatwierdzenie wyboru zastępcy Dyrektora;
8. Wybór Komisyi rewizyjnej;
9. Wnioski członków. 1802

Radomyśl Wielki, dnia 2 marca 1910.

Sekretarz: *St. Schulz.* Prezes: *Dr M. Orliński.*

Walne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa pożyczkowego i oszczędności

w Skawinie

odbędzie się **dnia 14 marca b. r.** o godzinie 4 po południu w lokalu Kasy Towarzystwa.

Porządek obrad:

1. Przyjęcie bilansu za rok 1909 i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum na wniosek komisyi rewizyjnej;
2. Rozdział zysku na wniosek Rady nadzorczej;
3. Wybór trzech członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących;
4. Wybór trzech członków komisyi rewizyjnej na rok 1910;
5. Wybór trzech członków Dyrekcyi i ich zastępców; 1784 1 3
6. Wnioski członków.

Skawina, dnia 2 marca 1910 r.

Prezez: *Ks. Teofil Flis* m. p.

!!!! Ważne dla Pań !!!!

Pracownia sukien :: i konfekcyi damskiej ::

Anatolii Wrześniewskiej

długoletniej zarządczyni w pracowni firmy Wgo H. Schwarza w Krakowie **w Zakopanem, ulica Marszałkowska, w kamienicy p. Ochotnickiego.** 1688 5 18

Nareszcie czysta

(„ENDLICH REIN“)

jest najdoskonalsza, najwyższym hygienicznym i kosmetycznym wymogom odpowiadająca **pasta do mycia** w puszkach, jakoteż pasta do zębów w tubach (prawnie ochr.) „Endlich rein“ wpływa korzystnie na skórę i czyni ją już po krótkiem użyciu miękką i delikatną. Jest jako **mydło do mycia i kąpieli** nieprześcignione, oszczędne w użyciu, dla wybrednej toalety jakoteż dla rodziny najidealniejszy środek do zachowania czystości. W tubach dla lekarzy, podróżujących, turystów i sportmenów szczególnie się nadaje. 1561 3 12

K.1.50 ENDLICH REIN 70 h

Laboratorium Bucher, Wiedeń I. Himmelpfortgasse 17.
Do nabycia w aptekach, drogueryach, perfumeryach itd.

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCHRANTZ, TOW. AKCYJNE, WIEDEŃ i PRAGA
Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki wyrobów siatkowych.
Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma
D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 12. Telefon 861.
Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane i sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien, drut kolczasty i taśmowy pocynkowany i t. p. w zakres wchodzące przedmioty. Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej, stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis“, ogrodów, łąk, lasów i t. p. 1617 3 0

Wypróbowane niezawodne zegarki

z rzeczywistem 3-letniem pisemnem poręczeniem.

Nr 4010. Niklowy zegarek remontoar „Fantazya“, mocna oprawa, z dobrem, wybornie uregulowanem, na kamieniach osadzonem, niklowanem wnętrzem **K 7·50.**

Nr 4148. Takisam w oprawie z prawdziwego srebra, ze złoconym brzegiem, uszkiem i koroną **K 12·80.**

Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Wysyła za zaliczką
Pierwsza fabryka zegarów **Hanns Konrad**
c. i k. nadw. dostawca — **Brüx Nr 2022** (Czechy).
Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo opłacone. 395 5 6

Poszukuję dostawcy

którыby się podjął przewozu kilku tysięcy metrów kamieni furami do Krakowa za kontraktem i kaucyą. Zgłoszenia: Zarząd kamieniołomu „Podkamyk“, p. Balice. 1722 2 3

Do sprzedania z wolnej ręki

parcela budowlana 84 sążni □, o dwóch frontach, na Półwsiu Zwierzynieckiem. Wiadomość: Rynek Kleparski l. 13, I p., drzwi na lewo, od g. 2—3 po południu. 1727 3 3

Leśniczówka

około 6000 m² w pysznem położeniu, obok kościoła w Zakopanem, wraz z realnością tanio do nabycia. Zgłoszenia: **J. Cz.** poste rest. **Lwów.** 1751 2 2

Uda się

niespodzianka, jeżeli podarki dla swego otoczenia nabędziecie u mej firmy i w tym celu kartą korespondencyjną zażądacie mego obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek za darmo, opłaconego. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad**, Brüx Nr 326 (Czechy). 381 11 13

Pensyonat

dawniej Szremer i Kaplińskiej, Kraków, Szpitalna 19. Pokoje bardzo wygodnie urządzone, z utrzymaniem lub bez. Obiady od kor. 1·30 w domu i na miasto. 1536 5 10

Obiady konkurencyjne

prywatne od 70 hal. wzwyż. — Ulica Długa 21, II piętro. 1674 7 10

Chłopiec z roczną praktyką w handlu korzennym, zostanie zaraz przyjęty do dalszej praktyki. Zgłoszenia: **M. K.** poste restante **Kraków.** 1739 2 3

Apteka

w powiatowem mieście Galicyi zachodniej do wydzierżawienia. Wiadomość: Dr Sułkowski, Husiatyn. 1701 2 3

Kupuję wierzytelności sądowe hipoteczne, spadkowe i pretensye do zaskarżenia na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod: **„Cesyonaryusz“** do Agencyi dzienników, Kraków, Sławkowska 2. 1628 3 10

Pomocnik handlowy

z działu czysto kolonialnego, dobry ekspedyent, potrzebny jest zaraz w składnicy towarowej dla Kółek rolniczych w Jaśle. 1750 2 2

POWOZY

wózki resorowe i zwykłe, są do sprzedania w pracowni powozów

St. Sadowińskiego w Podgórzu

ul. Kalwaryjska 74—76.

Przyjmuje zamówienia na nowe pojazdy wszelkiego rodzaju, również podejmuje się reperacyj w zakres ten wchodzących. 1626 4 15

Pokoju z utrzymaniem przy rodzinie, blisko śródmieścia, poszukuje od 1. kwietnia b. r. kawaler.

Zgłoszenia pod **S. W.** poste restante **Kraków.** 1676 3 3

2 miliony rozchodzi się rocznie.

Oferta dotycząca pocztowych kart z widokami, bardzo korzystna dla kupców. Zawsze nowości w kartach artystycznych, pięknościach kobiet, seryach scen miłosnych, dzieci, kwiatów, krajobrazów, kart na Boże Narodzenie, Nowy Rok, Wielkanoc, Zielone Świątki, urodziny i imieniny w bardzo pięknem, artystycznem wykonaniu.

10 sztuk sort. opłatnie —·50 K, 25 sztuk sort. opłatnie 1·— K, 50 sztuk sort. opłatnie 1·70 K, 100 sztuk sort. opłatnie 3·20 K, 200 sztuk sort. 5·—, 500 sztuk sort. 13·— K, 1000 sztuk sort. 25 K. 379 4 4

Piękności i taniości mych kart nie prześcignęła dotąd żadna inna firma. Wysyła po otrzymaniu należytości, a wyżej 2 K za zaliczką c. k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD**, Dom wysyłkowy, Brüx Nr. 324 (Czechy).

Katalog główny z 3.000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony.

Dwa pokoje razem

z tych jeden **duży salon z obszerną terasą** (balkonem), **jeden duży pokój** o 2 oknach, z opałem, elektrycznem oświetleniem i usługą, ewentualnie z całem utrzymaniem, na I-szem piętrze pałacu hr. Dembickich, ul. Wenecya 1, do wynajęcia od 1 kwietnia lub wcześniej, — Wszystkie pokoje frontowe, do południa. Osobne wchody. Łazienka w domu. Wiadomość na miejscu, oglądać można od godz. 11-1 i od 4-5. 1391 6 6

Do Polek!

Jeśli chcecie być piękne i szlachetne, nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski

Puder tłusty „Mimoza“

a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom, zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza“ w Podgórzu.

Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Spółka. 101 24 0

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 14 9 0

Asystent farmacyi

poszukuje posady ew. zastępstwa. Zgłoszenia pod „Asystent 45“ poste restante Jordanów. 1740 3 3

Udziela

korepetycyi i przygotowuje do matury słuch. IV r. filozofii. Wynagrodzenie w stosunku K 1·50 za godzinę. Zgłoszenia: Bolechowski, Uniwersytet. 1682 3 3

Do sprzedania

garnitur mebli, szafy, kredens z płytą, stoły, otomana, dywan duży, maszyna do szycia i wiele innych rzeczy. Kraków, ul. św. Jana 14, parter, drzwi l. 4. 1768 2 5

Un jeune homme avec l'état recherche une belle jeune camarade française pour la conversation. S'adresser: „Française“ poste restante Kraków. 1767 2 2

Za bezcen!

sprzedaje antykwarnia S. Taffet, Wiślna 8,

następujące nakłady t. j.:

1). **Korzona** Wewnętrzne Dzieje Polski, 6 tom, dużo ilustr., zamiast 30 koron tylko 9 koron. 2). **Burckhardt** Kultura odrodzenia we Włoszech, 2 tom., zamiast 12 kor. tylko 6 kor. 3). **Flawiusz Józef** Dzieje Wojny Żydowskiej, tłum. Niemojewskiego, zamiast 12 kor. tylko 5 kor. 4). **Fredro Aleks.** Komedye, wyd. zupełne, 3 tom., zamiast 10 kor. tylko 4 kor. 5). **Gadon Lubomir** Emigracya Polska, 3 tom., z ilustr., zamiast 15 kor. tylko 7 kor. 6). **Pepłowski** Z przeszłości Galicyi Lwów 1885, zamiast 6 koron tylko 3 korony. 7). **Chociszewski** Księga Sybillińska o przeszłości, zamiast 3 kor. tylko 1 kor. 8). **Renan E.** Żywot Jezusa, tłumacz. Niemojewskiego, wyd. większe z komentarzami, zamiast 6·50 kor. tylko 3·50 kor. 9). **Zeleznow W.** Prof. Ekonomia Społeczna, w opr., zamiast 9 kor tylko 4 kor. 10). **Deotyma** Branki w Jassyrze, 6 tom., w opr. oryg., zamiast 20 kor. tylko 11 kor. 11). **Niemojewski A.** Ludzie Rewolucyi, zamiast 2 kor tylko 80 hal. 12). **Kucharz Polski** obejmujący 1553 obiadów kucharskich. w opr., zamiast 5 kor. tylko 2·50 kor. 12). **Choiński Teod.** Jeske Neofici Polscy, materyały historyczne, zamiast 5 kor. tylko 1·80 kor. 1765 2 3

Broń

najstaranniej ostrzelaną, opatrzoną państwowym stemplem strzelniczym, najlepszej jakości, najdokładniej wykonaną, z poręczeniem za działanie bez zarzutu — wysyła

C. i k. nadw. dostawca
HANNS KONRAD
Brüx, Nr 318 (Czechy).

Rewolwer K 5·50, 7·50, tercerole K 2·—, 2·70. Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka. Wymiana dowolna lub zwrot pieniędzy. 374 12 13

Potrzebni zdolni

doświadczeni, stosunki mający zastępcy dla rozmaitych części Galicyi, do sprzedaży margaryny pierwszego rzędu i smalcu margarynowego. Zgłoszenia z poleceniami przyjmuje Mohr i Spółka, stow. z o. p., fabryki margaryny, Podmokłe (Bodenbach) Czechy. 1757 2 3

Kupiec

lat 27, przystojny, inteligentny, obejmując w krótkim czasie kierownictwo samodzielne w większem przedsiębiorstwie fabrycznem z udziałem kapitału, przy wysokiej pensyi, poszukuje na tej drodze towarzyszki życia z odpowiednim posagiem. Fotografia konieczna, którą się zwróci. Anonimy do kosza. Za dyskrecyę ręczy się słowem honoru. Kwestyę traktuje się seryo. Zgłoszenia do 10 marca. **„Dyrektor“** poste restante **Kraków.** 1741 2 3

Mężczyzna przystojny, lat 30, na stanowisku, pragnie nawiązać korespondencyę z panną skromną, uczciwą, w celu matrymonialnym. Posag skromny pożądany. Dyskrecya pod słowem honoru. Listy adresować: **7607** poste resestante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1695 3 3

Proszę zażądać

gratis i franko
mego bogato ilustrowanego cennika z 3000 odbitek zegarków, wyrobów złotych, srebrnych i t. d.
Pierwsza fabryka zegarków w Brüx
HANS KONRAD, c. i k. nadw. dost. w Brüx Nr. 303 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski niklowy zegarek remont. pat. systemu Roskopf 5 K. 3 zegarki 14 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf“ 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remontoar 8·40 K. Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy. 363 11 13



Zupka mleczna, papka, chleb, pieczywko, owoce i mleko.

są potrawy, któremi słabe dzieci można doprowadzić do silnego rozwoju. Mięso i potrawy złożone nie mają dla dzieci tej wartości, jaka się im przypisuje.

Dawać dzieciom co dzień **pudyng z proszku Dra Oetkera za 12 h.** przyrządzony na mleku i cukrze z sokiem owocowym lub owocami, dalej ciasto z proszkiem Dra Oetkera, a pomyślny wynik wprawi nas w zdumienie. Przetworów Dra Oetkera można dostać wszędzie wraz z przepisami. Broszurkę wysyła też wprost za darmo opłaconą.

Dr A. Oetker

Baden-Wiedeń. 665
Główna siedziba Bielefeld.
Zastępca: Aleksander Czerwiński w Krakowie.